Nr. 112. Na[...]wa [...]

Kraków, środa 18 maja 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

20 Cena numeru groszy

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 4450.

Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 1198.

Nr. czeku PKO 400.402

N[...] REFORMA

wychod[...] dziennie o godzinie 2 po południu

Rewizja „Arcosu“.

Kraków, 16 maja.

W czwartek ubiegłego o godzinie czwartej popołudniu oddział 160 policjantów otoczył nagle ogromny sześciopiętrowy gmach, mieszczący się na londyńskiej City, tuż obok Banku Angielskiego, zamknął wszystkie wejścia i wkroczył do wnętrza. Tu z polecenia ministra spraw wewnętrznych, sir Johnsona Hicksa, „Scotland Yard“ przystąpił do przeprowadzenia rewizji w gmachu „Arcosu Ltd“ i reprezentacji bolszewickiego Wniesztorgu.

Rewizję przeprowadzano bardzo ściśle i metodycznie. Przedewszystkiem zatrzymano wszystkich obecnych w całym gmachu. Poddano ich osobistej rewizji i dopiero późnym wieczorem zaczęto ich partjami wypuszczać do domów, sprawdziwszy poprzednio podane przez nich prywatne adresy. Naczelników wydziałów i wyższych funkcjonarjuszy nawet i w nocy nie wypuszczono, zmuszając ich do urządzenia się w zajętym gmachu na dłuższy pobyt. Rewizja nie została jeszcze ukończoną do tej pory. Policja bowiem otwiera wszystkie biurka, szafy, skrzynie i skrytki, a cały sztab rzeczoznawców i tłómaczy języka rosyjskiego zaraz na miejscu czyta góry aktów, klasyfikując je według klucza policyjnego. Umieszczone w piwnicach gmachu ogromne tresory rozbijano i rozsadzano mozolnie. Opukiwano ściany, szukając tajnych skrytek i podobno znaleziono je rzeczywiście. Jednem słowem **awantura na wielką skalę.**

Już w piątek przywódca partji robotniczej, Henderson, interpelował ministra Hicksa o przyczyny tej wielkiej rewizji. Minister odpowiedział jednak na razie tylko tyle, że na dzień przed rewizją policja dostarczyła mu takich faktów i poszlak, wobec których musiał dać pozwolenie na przeprowadzenie rewizji, bliższe zaś szczegóły o jej rezultatach zakomunikuje Izbie gmin po ukończeniu rewizji.

Poseł rosyjski Rosengolc założył oczywiście natychmiast bardzo energiczny pisemny i ustny protest przeciw rewizji u ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, który jednak stanął od razu na stanowisku, że **naruszenia nietykalności dyplomatycznej nie było,** ponieważ rewidowano tylko pomieszczenie i służbę „Arcosu“, któremu atrybucje dyplomatyczne **nie przysługują,** który jest tylko zwyczajnem stowarzyszeniem handlowem, zawiązanem i istniejącem na prawie angielskiem, więc każdej chwili dostępnem rewizji ze strony władz angielskich. Wprawdzie w gmachu „Arcosu“ znajdowały się także biura delegacji Wniesztorgu, w szczególności bawiącego obecnie na konferencji ekonomicznej w Genewie szefa jej Chinczuka, któremu Foreign Office przyznał przywileje akredytowanego przy osobie królewskiej obcego przedstawiciela dyplomatycznego (więc nietykalność, eksterytorjalność, osobny szyfr telegraficzny i trzy kilogramy poczty dyplomatycznej tygodniowo), — jednak Chamberlain zaprzeczył, jakoby także i pomieszczenie Wniesztorgu zostało poddane rewizji, przyznając co najwyżej, że w tak wielkiej robocie mogła zajść omyłka co do tego lub owego pokoju albo biurka...

Ani przyczyny rewizji, ani tem mniej jej rezultaty nie są do tej pory znane. Prasa angielska nie zajmuje w tej sprawie stanowiska jednolitego. Gdy organy skrajnie konserwatywne wyrażają wielkie zadowolenie i aprobują bez zastrzeżeń zarządzenia „Scotland Yardu“, to już prasa liberalna wyraża wątpliwości co do ich celów i skutków, natomiast prasa radykalna i lewicowa atakuje wręcz ministra spraw wewnętrznych, zarzucając mu świadomie prowokowanie zatargu z sowietami.

Konserwatywne organy wskazują na to, że sowieckie towarzystwo handlowe „Arcos Ltd“, które dokonując transakcyj handlowych na przeciętną sumę 12 do 14 milionów funtów rocznie, mogło zadowolnić się doskonale personalem około 50 urzędników kierujących i pomocniczych, zatrudniało w rzeczywistości przeszło 700 urzędników. Widocznie zatem, obok jawnych, miało to towarzystwo jeszcze **ukryte cele,** więc przedewszystkiem agitację i organizację polityczną na gruncie angielskim. — Dzienniki liberalne, nie kwestionując słuszności tych wniosków, wskazują jednak na to, że rewizja albo okaże się uzasadnioną, a wtedy pociągnie za sobą doniosłe skutki polityczne, albo ośmieszy ministra spraw wewnętrznych i rząd angielski, stawiając go w niemożliwej sytuacji wobec Moskwy. Ale właśnie z tych powodów uzasadnione jest przypuszczenie, że policja angielska dołoży wszelkich starań, celem ochronienia swego najwyższego szefa przed ośmieszeniem. Bardzo zatem **poważny zatarg** między Londynem a Moskwą stał się faktem dokonanym.

Sytuacja rządu sowieckiego jest bardzo trudną. Nie ulega wątpliwości, że dałby on wiele dla uniknięcia jawnego zerwania z Anglją. Ale z drugiej strony konieczność obrony własnej powagi i stanowiska, jeżeli nie zewnątrz to wewnątrz, zmusi rząd sowiecki do kroków stanowczych. Gdy Czang Tso Lin naruszył eksterytorjalność poselstwa rosyjskiego w Pekinie, to rząd moskiewski mógł machnąć na to ręką, wskazując, że Czag Tso Lin nie jest praworządną władzą chińską, lecz przekupionym przez nieprzyjazne sowietom obce mocarstwa kondotjerem, że więc działalność jego nie może obrażać rządu sowieckiego. — Ale tesame argumenty nie dadzą się już żadną miarą zastosować do rządu Jego Brytyjskiej Mości. Tu potrzeba będzie albo zdecydować się na niebywałe w dziejach dyplomacji, niczem nie osłonięte upokorzenie, albo też zaryzykować wszystkie konsekwencje **zerwania z Anglją stosunków** nietylko handlowych, lecz także dyplomatycznych.

Wprawdzie przed kilku laty wkrótce po podpisaniu traktatu w Rapallo zupełnie podobny „casus“ zdarzył się był w Berlinie, gdzie pewnego dnia „Schupo“ otoczyła także pomieszczenie delegacji Wniesztorgu, przeprowadziła w niej ścisłą rewizję z rozbijaniem biurek i szaf, a nazajutrz posłowie obu stron opuścili demonstracyjnie swoje stanowiska, ale po jakimś czasie sprawę załatwiono ku obustronnemu zadowoleniu, ponieważ ówczesne wystąpienie berlińskiej policji nie rymowało się istotnie z dążnościami politycznemi rządu. Trudno przypuszczać, aby obecnie w Londynie zachodził podobny wypadek nieporozumienia i pomieszania kompetencyj i tendencyj. Bez porównania bliższem prawdy wydaje się, że konserwatywny rząd angielski, korzystając z ogólnej konjunktury politycznej, postanowił przeprowadzić generalny obrachunek z sowietami, tło którego wstępem ma być ostatnia rewizja. **(s-i).**

—0—

Przebieg rewizji.

W nocy z piątku na sobotę policja londyńska dokonała siłą otwarcia kas pancernych w sowieckiem tow. handlowem „Arcos“ w Londynie. Ten sposób został użyty dlatego, ponieważ urzędnicy sowieccy odmówili wydania kluczów i dobrowolnego otwarcia schowków. Jak donosi telegram z Londynu, kierownik policji politycznej londyńskiej przed przystąpieniem do wyłamania schowków wezwał ponownie funkcjonarjuszów sowieckiego Tow. handlowego do dobrowolnego otwarcia kas, zostawiając do namysłu 3 godziny czasu. Urzędnicy odpowiedzieli, że w kasach nie znajduje się nic podejrzanego, że jednak muszą obstawać przy swem stanowisku, iż nie wydadzą kluczów, albowiem kasy te należą do sowieckiej urzędowej reprezentacji handlowej.

Wobec tej odmowy przystąpiła policja do przebicia murów otaczających boczne ściany tresorów. Robotami, do których użyto 300-konnego świdra pneumatycznego, kierowali inżynierowie. Przebijanie trwało całą noc, gdyż mur betonowy miał 7 stóp grubości. Dopiero nad ranem zdołano dostać się do tresorów. Znaleziono w nich ogółem 7 i pół ton papierów, które rozpoczęto badać przy użyciu do tego kilkudziesięciu agentów tajnej policji. — Wśród dokumentów jest wiele szyfrowanych. Policja pozostanie w biurach „Arcos“ aż do ukończenia badania papierów.

Sowiecki zastępca zgłosił w angielskim urzędzie spraw zagranicznych formalny protest przeciw temu włamaniu, stając na stanowisku, że dopuszczono się pogwałcenia przywileju dyplomatycznej nietykalności. W sprawie tej zauważa dyplomatyczny korespondent „Daily Tel.“, że protestu sowieckiego nie potrzeba brać zbyt tragicznie, gdyż art. 4 i 5 umowy handlowej z sowietami określa, że przywilej nietykalności przysługuje tylko osobiście szefowi delegacji handlowej Kinczukowi, a w żadnym razie nie może rozciągać się na wszystkich funkcjonarjuszów handlowych sowieckich i na dom handlowy „Arcos“, jak to próbuje interpretować sowiecki przedstawiciel. Dodać trzeba, że funkcjonarjuszów sowieckich handlowych, wraz z personalem firmy „Arcos“ jest w Londynie podobno 900.

Powodem rewizji ma być wedle dzienników angielskich okoliczność, że z pewnego urzędu ministerjalnego skradzione zostało ważne sprawozdanie angielskiego ministerstwa wojny, przeznaczone tylko dla członków gabinetu, a zachodzić miało podejrzenie, że kradzież ta nie była obca sowietom.

Pozatem z poważnych kół słychać, że chodzi tu o poszukiwanie ważnych papierów sowieckich, dotyczących sowieckiej propagandy w Chinach. Tej wersji zaprzecza dyplomatyczny korespondent „Daily Telegr.“ wskazując, że sprawa dotyczy działalności sowieckiej delegacji handlowej na terenie Anglji, wybiegającej dalej poza zakres agend handlowych. — Nadto dodaje korespondent, że nie jest także

---

ALINA BUTRYMOWICZÓWNA.

TANCERKA MARINA

Zmrużyły się rzęsiste rzęsy lamp; okrągłą salę przesycił sinawo-fioletowy półmrok. W złoconych klatkach zastygły w bezruchu strojne postacie; fiolet półmroku przygasił twarze, przysypał szarym pudrem i tylko dziesiątki oczu gorzały niesamowicie z pobladłych masek, zawisłych nad owalnemi stołami A na stołach nadpoczęte kielichy musowały złocistą pianą i różowiły się kosztowne owoce południa na srebrnych paterach.

...Karlton, ulubiony muzyk słynnego dancingu, grał na pile dziwaczny taniec, a Beppo i Marina takt niesamowitych dźwięków wcielali w żywą plastykę ruchów, splatań i wężowych przegięć. Ponuro łkała piła, robotnica stalowa, z monotonji tartaku rzucona kaprysem mody w obłędny, nocny świat dancingu. Ostre zęby szczerzyły się w śmiechu bolesnym, a giętkim ciałem ze stali wstrząsały arytmiczne posępne, przejmujące dreszcze... Karlton grał... W płomieniu tańca skręcały się ciała Mariny i Beppa. Gorączkowo świeciły zapatrzone oczy w szarzejących nad białemi stołami twarzach. Ponury i zmysłowy taniec sznurem ognistym zaciskał się wokół tanecznej pary: tłem jego musiał być fiolet mroku, muzyką — głuchy podźwięk piły.

Nagle rozgorzały lampy, jak oczy z omdlenia obudzone; umilkła niesamowita gra i rozłączyła się para tancerzy. Wszystko stało się zwykłe, ludzkie i codzienne. Nieruchome postacie we wnękach lóż śmiały się, mówiły, jadły. Wentylatory, jak śmigi mikroskopijnych aeroplanów, huczały u stropu, służba przesuwała się zręcznie między rojnemi stolikami dancingu.

W głębi jednej z lóż, między kilkoma smokingami, usiadła Marina. Jeszcze ciało jej płonęło tanecznym ogniem, jeszcze oczy, pijane narkozą rytmu, uciekały od twarzy ludzkich, jeszcze krtań ściśnięta, niezdolna była do dźwięku. Mówiły coś naprzemian smokingi; wypieszczona męska dłoń, skrwawiona plamą sygnetu, lała musujące perły w kryształową czarkę. — — —

Zahuczał wściekle jazz. Beppo porwał się do tańca. Przed damą, lśniącą paillettami, skłoniła się czarnowłosa głowa tancerza. Na śliskim kwadracie posadzki rozszalał się charleston.

— A pani, Marino, może zechce ze mną zatańczyć? — prosił jeden ze smokingów.

Odmówiła. Oczy jej śledziły uparcie tańczącego Beppa. Smokingi spojrzały na siebie porozumiewawczo. Pokiwały wielomównie głowy. Usta zanurzyły się w kielichach... Daremnie zaglądały w posępne oczy Mariny przymilne twarzy smokingów; ręka z sygnetem dolewała wciąż wina; ktoś położył purpurowo-czarną wiąź róż na kolanach tancerki. Okrągła sala drgała w charlestonowym spaźmie: szkarłatniały twarze i zachodziły mglistym oparem upojeń źrenice. Beppo tańczył. Uszczęśliwione chwilowym wyborem, tuliły się do szerokich bark strzeliste, barwne kobiety.

Różnokolorowe klejnoty płonących oczu kładły się świetlistym diademem na czarnowłosej głowie tancerza. Jedwabne pętle rąk chciały go zatrzymać daremnie; wytrawny podróżnik w miłosnej dżungli bez skrupułu rozrywał za silne uściski pętających go atłasowych lian... Był iskrą niecącą zarzewie i gasnącą błyskawicznie, choć zrodzony przezeń pożar trwał...

Brutalne dźwięki jazzu waliły o serce Mariny. Pałeczki murzyna na niem to wybijały swój piekielny takt. Wycie saksofonu w jego zdurzonym jęku znajdowało ujście. Cała straszliwa muzyka, zamknęła się w dygocącym więźniu, nad którym trzymała straż aksamitna krągłość piersi.

Nocy tej cierpienie dochodziło do zenitu. Jeszcze nigdy niedola miłości nie smagała równie palącym knutem obnażonych pleców tancerki. Biedne, pieszczone palce drżały, niosąc do ust czarkę z winem. Bezmyślnie poszarpane róże kroplami purpury ściekały z kolan na lśniącą posadzkę.

— Marina staje się niemożliwą — zwierzały sobie na ucho smokingi.

...Pusty stolik, niedaleko loży Mariny, zajął w pewnej chwili wysoki, samotny osobnik. Sklepione potężnie łysawe czoło, przecinały pionowe linje zamyśleń. Zimne, szare oczy, patrzały z ironją w podniecony tłum. Oczy te, jak ołowiane pociski, przeszywały ludzi na wylot, to znów kryły się obojętnie w fałdach sinawych powiek.

Z loży Mariny podniósł się jeden ze smokinków. Podszedł ku muzyce, rozkazującym gestem odsunął pianistę. Zajął jego miejsce. Po sali przebiegł szmer zadowolenia. Sam Foerster, utalentowany, młody kompozytor, zagra w orkiestrze dancingu! Saksofonista, wesołek orkiestralny, wskoczył na stołek i zawył na swym instrumencie. W sali zapanowała cisza.

— Szanowna Publiczności! — zapowiadał saksofonista. Pan Foerster zagra poraz pierwszy publicznie swój nowy utwór, tango „Marina“, skomponowane na cześć naszej sławnej tancerki, która razem ze swym partnerem, Beppem, odtańczy je równocześnie!

— Brawo, brawo! — posypały się okrzyki.

Samotny pan zapatrzył się w Marinę. Tańczyła znów w ramionach kochanka, owinięta smukłem ciałem wokół jego smokinga, przywarła łomocącym sercem do sztywnej bieli koszuli, błagająca o coś niemą modlitwą, wzniesionych ku chłodnej twarzy tancerza, oczu. „Beppo, Beppo“ zaszeptała w ledwo widocznym skurczu warg. Tancerz uśmiechnął się chłodno. Nad zachwyconemi spojrzeniami dancingowych gości wznosiła się, kołysała w tanecznym rytmie posągowa twarz z wieczystym uśmiechem na ustach.

— Nie męcz mnie, Marina — odszeptał kochance ze złym błyskiem w oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wykluczone, iż na krok policji angielskiej wpłynęło także ostatnie wystąpienie policji paryskiej przeciw centrali komunistycznej w Paryża, a raczej treść znalezionych tam przy rewizji dokumentów.

Sowiety podejrzywają policję angielską o praktyki rosyjskie.

Londyn, 16 maja (PAT). Agencja Reutera donosi, że sowieckie biuro prasowe wyraża w swoim dłuższym komunikacie, nietylko **oburzenie** z powodu rewizji w biurach „Arcos Limited“ lecz także obawę co do tego. **czy materjał, zabrany podczas rewizji, nie został w trakcie rewizji podrzucony.** Obawy te, zdaniem sowieckiego biura prasowego, nasuwa sposób, w jaki sposób policja dokonywała rewizji. Komunikat sowiecki utrzymuje, że zabrane przez policję papiery i klucz do szyfrów stanowią własność osobistą szefa sowieckiej misji handlowej Chińczuka.

Sowiety odmówiły zamówienia handlowe w Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 16 maja. Z Moskwy donoszą: **Rada przemysłowo-handlowa,** zajmująca się **udzielaniem koncesyj i zamówień uchwaliła na posiedzeniu nadzwyczajem,** wobec niebezpieczeństwa naruszenia normalnych stosunków handlowych z Rosją, **wycofać wszelkie zamówienia poczynione w Anglji na ogólną sumę około 4 miljonów funtów.** Zamówienia te mają być oddane **innym krajom.**

Powrót Cziczerina do Rosji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 16 maja. Cziczerin, który bawił w St. Rafael na kuracji, wyjechał w niedzielę do Rosji.

—0—

Rewizja w „Arcosie“ wykazała udział sowietów w zamordowaniu Petlury.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 16 maja. Z kół zbliżonych do prezydjum policji słychać, że podczas rewizji w „Arcosie“ **miano znaleźć szereg dokumentów dowodzących, że rząd sowiecki był inicjatorem zamordowania Petlury.**

—0—

Wielkie demonstracje antyangielskie w Moskwie.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 16 maja. Jak donoszą z Moskwy, Komintern zorganizował **wielkie demonstracje przeciwko Anglikom.** Gmach misji angielskiej strzeżony jest potrójnym kordonem wojska. — **Demonstranci usiłowali kordon dwukrotnie przerwać. Spalono kilkadziesiąt portretów Chamberlaina.**

—0—

Skradziony z ministerstwa dokument został spalony w „Arcos“.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 16 maja. W dniu dzisiejszym **oczekują rewelacy** w związku z zakwestrowaniem dokumentów w lokalu Towarzystwa handlowego „Arcos“. Jak donosi „Times“, **główny dokument, który został skradziony z ministerstwa, nie został odnaleziony.** Dziennik sądzi, że został **spalony** w chwili wkraczania policji, zwłaszcza, że w piecu znaleziono **płonące szczątki papierów.** Tłómacze pracują nad przekładem skonfiskowanych dokumentów, aby zebrać możliwie jak najwięcej materjału dla odpowiedzi rządu na interpelację w Izbie gmin.

—0—

Międzynarodowe stosunki Albanji pod kierownictwem Włoch.

Rzym, 16 maja (PAT). Celem uroczystego zamanifestowania zupełnej solidarności ułożone zostało między szefem rządu włoskiego a posłem albańskim następujące oświadczenie. **Rząd włoski i albański oświadczają, że w razie gdyby wspólnie lub osobno otrzymały zaproszenie z jakiejkolwiek strony do rozpoczęcia rokowań odnoszących sie do traktatu w Tiranie, ani Włochy, ani Albanja nie rozpoczmienia się między sobą.**

Traktat, zawarty pomiędzy Włochami a Albanją w r. 1926, był w swojem założeniu niczem innem, jak linją wytyczną nietylko dla stosunków pomiędzy Albanją a Włochami, lecz także wogóle dla międzynarodowych stosunków Albanji wobec zagranicy. Jeżeli teraz rządy włoski i albański ogłosiły oświadczenie, że wszelka międzynarodowa dyskusja w sprawie traktatu tirańskiego może nastąpić jedynie na podstawie obopólnego porozumienia pomiędzy Włochami i Albanją, to oświadczenie to jest tylko potwierdzeniem całkowitej kurateli włoskiej nad polityką zagraniczną Albanji. Olbrzym, wiodący za rękę karła, pójdzie chyba drogą własną. Jeżeli dodamy, że finanse albańskie są zupełnie w rękach Włoch, to oczywiście trzeba skonstatować, że Albanja stała się prowincją, albo, jeżeli ktoś woli, kolonją włoską. Pogłoski o zamiarze Achmeda Zogu ogłoszenia się królem albańskim, są dla polityki międzynarodowej obojętne. (N. R.).

† Dr. Jan Michejda.

Kraków, 16 maja.

Jak o tem na innem miejscu donosimy, zmarł nagle w Skoczowie, w sobotę 14 bm., wygłaszając mowę podczas uczty z powodu otwarcia linji kolejowej Chybie-Skoczów,— Dr. Jan **Michejda,** obecny burmistrz polskiego Cieszyna, w 74 r. ż.

Ze zgonem ś. p. Dra Jana Michejdy zamyka się karta ostatnich 50 lat walk Śląska Cieszyńskiego o polskie prawa narodowe. Z zawodu adwokat, jurysta pierwszorzędny, już od wczesnej młodości wywierał wielki wpływ na politykę polską na Śląsku, podówczas, za rządów austrjackich, tworzącym osobną jednostkę administracyjną z centralą i sejmem krajowym w Opawie. W kraju tym toczyły się zażarte walki polityczne żywiołu słowiańskiego, reprezentowanego przez ludność polską i czeską z jednej, — a Niemcami z drugiej strony. Stanowisko polityczne polskiego działacza narodowego, jakim był ś. p. Dr. Jan Michejda, było bardzo trudne. Czuł on, podobnie jak starszy od niego wiekiem ks. Świeży, że mniejszość polska nie jest w stanie przeprowadzić większej liczby swoich posłów ani do Sejmu opawskiego, ani do parlamentu austrjackiego, zwłaszcza, że socjaliści polscy, mający po swej stronie wielką rzeszę polskiej ludności robotniczej, występowali z własną listą partyjną, w której działacze nasi narodowi nie byli uwzględniani. Szukał więc ś. p. Jan Michejda w akcji wyborczej zbliżenia do Czechów, co znowu ściągało na niego zarzuty czechofilstwa, — gdy on był tylko i jedynie obrońcą praw narodowych polskich. Nie oglądając się tedy na zarzuty, kroczył ś. p. Jan Michejda wytrwale do celu. Przez lat przeszło 20 zasiadał w sejmie opawskim razem z nieliczną garstką posłów polskich, i w parlamencie wiedeńskim, dokąd dwukrotnie był wybierany.

Doskonały mowca, z którym liczyły się te oba ciała ustawodawcze, walczył wytrwale o przeprowadzenie polskich postulatów Śląska Cieszyńskiego, i na tem polu, jak niemniej na terenie życia społecznego, **niespożyte położył zasługi.** Jemu i stronnictwu polskiemu, które koło niego się grupowało, miał Cieszyn do zawdzięczenia założenie, zrazu prywatnego, później upaństwowionego **gimnazjum polskiego w Cieszynie,** utrzymywanego w pierwszej swej fazie ofiarnością całej Polski.

Członek patrjotycznej rodziny ewangelików polskich na Śląsku (dwaj jego bracia, Franciszek i Karol byli pastorami i wybitnymi działaczami polskimi), niepospolitego talentu mąż stanu, umiał z jednej strony łagodzić antagonizmy partyjne, z drugiej wywalczać placówki myśli i kultury polskiej. Dzięki temu Śląsk Cieszyński nie wynarodowił się, ludność polska lgnęła do swojej Macierzy, a podczas wielkiej wojny młodzież śląska pospieszyła w szeregi Legjonów polskich. „Magna pars“ zasługi za ten charakter narodowy, jaki przechował się do dzisiaj na Śląsku Cieszyńkim, należy się bezsprzecznie niestrudzonemu w swej działalności narodowej ś. p. Drowi Janowi Michejdzie.

Mimo poważnego wieku, cieszył się ś. p. Jan Mchejda, od r. 1920 burmistrz Cieszyna, krzepkiem zdrowiem. Jego nagły zgon wywoła niechybnie w Cieszynie, gdzie Zmarły zażywał wielkiego szacunku i poważania, przerażenie i uczucie niepowetowanej straty. Jedna z najpiękniejszych postaci polskich schodzi do grobu.

W odczuciu tej straty łączymy się z rodakami naszymi na Śląsku i uchylamy czoła u trumny wielkiego działacza polskiego i patrjoty.

Pogrzeb ś. p. Jana Michejdy odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 3 po poł. na koszt m. Cieszyna.

—0—

Telegramy.

Żydowski komitet demokratyczny wycofał swą listę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 maja. **Żydowski komitet demokratyczny na Pradze wycofał swoją listę nr. 23.** W ten sposób, **po odrzuceniu listy komunistycznej nr. 10,** po wycofaniu listy nr. 23 i **odsunięciu fikcyjnej listy nr. 17** — toczy się bój w Warszawie **24 list.**

Ostateczne odrzucenie komunistycznej listy wyborczej w Warszawie.

Warszawa, 16 maja. Wczoraj na posiedzeniu **głównej komisji wyborczej odrzucono większością** głosów **rekurs mężów zaufania listy nr. 10 bloku lewicy rob.-komunistycznej.**

Za uchwałą komisarza wyborczego głosowało **6 członków** głównej komisji wyborczej, **przeciw trzem.** W ten sposób lista komunistyczna została odrzucona nieodwołalnie.

Otwarcie filji Banku rolnego w Katowicach.

Katowice, 16 maja (PAT). Wczoraj w południe dokonał ks. prałat dr Bromboszcz uroczysteog poświęcenia lokalu **oddziału państwowego Baku Rolnego.** Na uroczystości byli obecni **minister reform rolnych Staniewicz,** wojewoda Grażyński, marszałek sejmu śląskiego Wolny, dowódca dywizji gen. Zając, przedstawiciele władz i urzędów, oraz sfer przemysłowych i handlowych.

Katowice, 16 maja (PAT). Wczraj o godz. 7 wieczór odbył się w hotelu Savoy wydany przez dyrekcję Banku Rolnego obiad, w którym m. in. wzięli udział minister reform rolnych dr Staniewicz, wojewoda dr Grażyński i marszałek sejmu śląskiego Wolny. Po przemówieniach wiceprzesa rady nadzorczej Banku Rolnego p. Ludkiewicza, wojewody Grażyńskiego, wreszcie marszałka Wolnego wygłosił **dłuższe przemówienie minister Staniewicz.**

(Kraków i Małopolska zachodnia czekają dotąd daremnie na otwarcie filji Banku Rolnego w Krakowie. Rolnictwo Małopolski zachodniej mimo niesprzyjajających warunków stoi pod względem kultury tuż po rolnictwie wielkopolskiem i ma prawo do opieki tej rządowej instytucji finansowej. Rząd powinien ten błąd czemprędzej naprawić. Przyp. red.)

Sukces wyborczy Polaków w Rybniku.

Rybnik, 16 maja (PAT). Dziś odbyły się tu wybory do rad gminnych. **Listy polskie otrzymały 21 mandatów,** z czego PPS 2 mandaty, list Nr. 3 (przedmieście Smolnej) 6 mandatów, lista Nr. 4 (Loogta i Paruszowiec) 4 mandaty, lista Nr. 5 (śródmieście) 9 mandatów. **Listy niemieckie otrzymały 9 mandatów. Przyrost mandatów polskich wynosi 4 mandaty.**

Mała ententa stwierdza urzędownie swoją spoistość.

Jahimów, 16 maja (PAT). Sobotnie narady ministrów spraw zagranicznych Małej ententy trwały od godziny 9-ej rano do popołudnia. Wydano po zamknięciu posiedzenia komunikat oficjalny, który stwierdza **istnienie nadal przyjaznych stosunków między członkami Małej Ententy i ścisłą dalszą ich współpracę** nad utrzymaniem w Europie pokoju oraz współdziałania z Ligą Narodów. Na posiedzeniu wszyscy trzej ministrowie wraz z towarzyszącemi im osobami udali się na wycieczkę do Karolowych Warow.

Joachimów, 16 maja (PAT). Drugie posiedzenie małej ententy rozpoczęło się wczoraj o godz. 9 rano i trwało od południa. Komunikat, wydany stwierdza m. in., że dyskusja odbywała się w atmosferze **serdecznej przyjaźni i że wszystkie pogłoski o niesnaskach lub o końcu międzynarodowego posłannictwa politycznego małej ententy są zupełnie fałszywe.** Maał ententa ma za podstawę żywotne interesy państw, które należą do niej, utrzymanie międzynarodowych traktatów i status quo.

Straszna trąba powietrzna w Bułgarji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Sofja, 16 maja. Niezwykłej siły cyklon szalał nad zachodnią częścią Bułgarji. **Trąba powietrzna zrzuciła płynący Dunajem statek austrjacki na brzeg** z taką siłą, iż **kilkadziesiąt osób z pośród załogi i podróżnych zostało rannych. Równocześnie spadły duże śniegi** na terenie zachodniej Bułgarji.

Aresztowanie członków „Straży Narod.“

Pisma warszawskie donoszą:

W sobotę dokonano aresztowań wśród Straży narodowej. Władze bezpieczeństwa otrzymały informacje, iż poszczególni członkowie Straży narodowej posiadają **broń bez pozwolenia** i że w lokalu Straży przechowywana jest **amunicja i granaty ręczne.** Z relacyj tych wynikało, że w lokalu tym są również **fabrykowane bomby łzawiące,** używane przez członków Straży narodowej przy rozbijaniu wieców i przy demonstracjach (jak swego czasu w teatrze Polskim).

Wobec tego władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu Straży przy ul. Nowy Świat 12, **aresztując 7 osób,** wśród nich kap. Połońskiego, niejakiego Cezanisa Zdzisława, Kowalewskiego, St. Reichela, Jana Jodewicza, Aleksandra Jabłońskeigo i Góreckiego. Przy zatrzymanych **znaleziono rewolwery, bomby łzawiące** itd. Stwierdzono również **istnienie laboratorjum chemicznego, mającego na celu wyrób bomb.** Prócz wymienionych władze bezpieczeństwa dokonały **aresztowań na mieście. Ogółem zatrzymano 17 osób.**

Straż narodowa odgrywa **rolę bojówki endecji** i pozostawała w ścisłym kontakcie z Obozem Wielkiej Polski.

Wśród korespondencji kap. Połońskiego znaleziono między innemi polecenia zwracania broni palnej oraz wykazy osób tę broń posiadających. Znaleziono również wykazy członków Straży narodowej.

Nie zabrakło oczywiście listów natury politycznej. Zwróciły uwagę pisma gen. Hallera Józefa i ks. Panasia. Śledztwo w toku.

—0—

Warszawa, 16 maja. W związku ze sprawą Straży Narodowej aresztowano jeszcze następujące osoby: Jana Schellera, Bolesława Muchowskiego, Jana Jodzewicza, Stanisława Czerwińskiego, Stanisława Monkiewicza, Leona Stanisława Hrechowicza, Zygmunta Orłowskiego, Antoniego Biernackiego, Stanisława Kaniadysza, Tadeusza Jabłońskiego, red. „Myśli Narodowej“ Jana Rępielińskiego, Ludwika Haberskiego i Kazimierza Krzysztofika.

Zapowiedziane są także rewizje i śledztwo w stosunku do Straży Narodowej na terenie całego państwa.

—0—

Katastrofa powodzi w dorzeczu Missisipi zwiększa się.

Nowy Orlean, 16 maja (PAT). Wody Missisipi **podniosły się** wczoraj znowu zagrażają poważnie nisko położonym częściom miasta. Powódź w obszarze **plantacji cukru trwa dalej.** Przerwa w tamie w Stanie Bing-Bend rozszerza się coraz bardziej. **Szkody materjalne są nie do oszacowania.**

Nowy Orlean, 16 maja (PAT). Wody zaczynają **przerywać** tamy około Bayou-Desglaises czyniąc liczne wyłomy w odległości około 200 km. od **Nowego Orleanu.** Ludność, która chciała w tej okolicy zatamować wylew Missisippi **zrezygnowała z rozpoczętych prac i uciekła do obozu koncentracyjnego.**

Dział giełdowy.

AKCJE SILNE, DOLAR UTRZYMANY.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynkach efektów tendencja utrzymana, przy nastroju słabszym. Kursa w stosunku do ostatniego zebrania znacznie słabsze. Przełom nastąpił w sobotę, po nadejściu wiadomości o silnej zniżce papierów w Warszawie. Podaż dość znaczna przy stosunkowo niewielkich obrotach.

Kursa kształtowały się następujaco: Zieleniewski 20.75—21, Jaworzno 21.5—22, Cegielski 43, Elektrownia 43.5—44.5, Chybie 6.20—6.30, Siersza górna 6.50, Gazy wsch. 28.5—29.5, Bank Polski 143—144, Lokomotywy 2.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, tak pod względem zainteresowania, jak i nastroju. Podaż wystarczająca, przy słabych obrotach. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94½—8.95, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach spokój, przy kursach wyrównanych. Bank Polski płacił za got. 8.89, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 16 maja. Korzystne usposobienie na giełdzie berlińskiej wpłynęło na tendencję na giełdzie wiedeńskiej, gdzie ruch był dość ożywiony. Dokonywano licznych pokryć i zakupów terminowych. Niektóre papiery zwyżkowały, w tem Alpiny. Siersza Górnicza 5.26, Portland 56, Karpaty 35,1, Galicja 126, Schodnica 12, Nafta 13,5, Alpiny 43,6, Gal. Bank Hipoteczny 1,15, Fanto 10, Zieleniewski 17,8.

—0—

Zurych, 16 maja. PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.25 1/4, Nowy Jork 5.19.31 31/32, Belgja 72.20, Włochy 28.15, Hiszpanja 90.55, Holandja 208.05, Berlin 123.20, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.05, Oslo 134.25, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.75½, Praga 15.39, Warszawa 58.12 i pół, Budapeszt 90.60, Białogród 9.14, Ateny 6.91, Konstantynopol 2.73, Bukareszt 3.28½, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 220.25. Tendencja spokojna.

—0—

Uroczystość pułku Strzelców kaniowskich.

Łódź, 16 maja (PAT). Wczoraj o g. 10-tej przedpołudniem przybył tu **prezydent Rzeczypospolitej,** aby wziąć udział w uroczystości wręczenia ufundowanego przez miasto Łódź sztandaru dla 28 pułku strzelców Kaniowskich. Na granicy miasta przy ustawionej bramie tryumfalnej powitał pana prezydenta komitet przyjęcia z prezesem Rady miejskiej Dr. Fichtą na czele. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej Prezydent wysłuchał przemówienia prezesa Rady miejskiej, który wręczył chleb i sól. Od bramy tryumfalnej pan prezydent wraz z orszakiem udał się do gmachu urzędu wojewódzkiego, witany wszędzie entuzjastycznie przez zgromadzoną publiczność.

O g. 11-tej udał się prezydent na plac Dąbrowskiego, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru. Na miejscu uroczystości powitała pana prezydenta kompanja honorowa i orkiestra wojskowa odegraniem hymnu narodowego. Pan prezydent przeszedł przed frontem kompanji i przed frontem ustawionych w szyku oddziałów 28 p. p. strzelców kaniowskich i oddziałów przysposobienia wojskowego. Po mszy św. celebrowanej przez ks. biskupa Tomczaka, nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru przez pana prezydenta podpułkownikowi 28 p. strzelców kaniowskich Oziewiczowi.

Z kolei na placu Wolności odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej miastu przez 28 pułk strzelców kaniowskich, wmurowanej w gmach Magistratu.

Wieczorem o g. 9.30 pan prezydent wziął udział w raucie wydanym przez miasto w sali Filharmonji łódzkiej. W uroczystości wzięli udział generałowie Żeligowski i Wróblewski.

W czasie żołnierskiego obiadu w restauracji „Tivoli“ w odpowiedzi na mowę prezesa Rady miejskiej i dowódcy 28 p. p. pan prezydent odpowiedział, iż chorągiew ofiarowana 28 pułkowi przez społeczeństwo łódzkie, jest symbolem ścisłej łączności i wzajemnego zaufania między wojskiem a społeczeństwem. Wojsko nie stanowi u nas jakiegoś osobnego państwa. Polski żołnierz pełni jak najszczytniejszy obowiązek obywatelski, zachowując dzięki swej pracy ideowej pełnię ofiarności nieocenionej, nasz skarb, tak drogo zdobytą niepodległość. Przemówienie zakończył p. prezydent słowami: „Wierząc mocno w niespożytą siłę narodu polskiego, nierozerwalnie związanego z wojskiem, wznoszę toast na cześć miasta Łodzi i bohaterskiego 28 pułku strzelców kaniowskich, któremu dzień dzisiejszy doda nowych sił do ofiarnej żołnierskiej pracy w obliczu tej chorągwi, wielkiego symbolu honoru i ojczyzny“.

Otwarcie linji kolejowej Chybie-Skoczów.

Ze Skoczowa donoszą:

Dnia 14 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej **Chybie-Skoczów** łączącej szlak kolejowy Dziedzice-Zebrzydowice-Bielsko-Cieszyn. Linja długości 14 km. skraca odległość z Rybnika do Cieszyna o 12 km.

Na uroczystość tę przybyli między innymi specjalnym pociągiem z Katowic wojewoda dr. **Grażyński** z kilku urzędnikami województwa, przedstawiciele sejmu śląskiego z wicemarszałkiem **Kędziorem,** prezes katowickiej dyrekcji kolejowej inż. **Dobrzycki,** z wyższymi urzędnikami dyr. krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. **Barwicz** z naczelnikami wydziałów. Na stacji dokonał poświęcenia nowej linji ks. prałat **Bromboszcz,** poczem przemówił wojewoda Grażyński, który podkreślił znaczenie tej linji, będącej fragmentem wielkiego programu rozbudowy sieci kolejowej w Polsce, stanowiącej ważny czynnik eksportu węgla do Czechosłowacji, zagranicę i Włoch, jakoteż dla tranzytu rudy do Witkowic i Trzyńca w Czechosłowacji.

Następnie inż. Barwicz imieniem krakowskiej dyrekcji kolejowej przejął nową linję do eksploatacji.

Po akcie przejęcia i po przecięciu przez wojewodę wstęgi ruszył po nowej linji pociąg z uczestnikami uroczystości.

Normalny ruch towarowy na nowej linji otwarty będzie 1 czerwca.

W czasie bankietu, urządzonego z okazji otwarcia linji kolejowej Chybie-Skoczów zdarzył się smutny wypadek. Burmistrz Cieszyna dr. Jan **Michejda,** znany działacz narodowy na Śląsku, dostał podczas przemówienia **ataku sercowego** i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej **zmarł w parę chwil później.**

Uroczystość 3-go Maja w Miechowie.



Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Tarnów, 14 maja.

(Odroczenie wyborów do Rady miejskiej. Prawdopodobny rozwój Tarnowa. Poświęcenie kamienia węgielnego. Wieczorek majowy u kolejarzy. „Posażna jedynaczka“. Samobójstwo niedoszłe. Konie zabite piorunem).

Tutejsze starostwo reskryptem z dnia 12 maja br. L. 205/pr. **odroczyło** wybory do Rady miejskiej aż do odwołania. Kiedy się odbędą, nie jest narazie wiadomem, przypuszczać tylko należy, że w miesiącach jesiennych.

Budowa „Państwowej fabryki związków azotowych“, która zostaje dzisiaj zadecydowaną, rozstrzygnie ostatecznie o przyszłości naszego miasta. Więcej niż prawdopodobnem jest, że Tarnów **znacznie się rozszerzy.** To też magistrat projektuje **przyłączenie do miasta niektórych gmin sąsiednich,** a przedewszystkiem Chyszowa, Dąbrówki Infułackiej, Świerczkowa, Krzyża, Gumnisk i Rzędzina. Sprawa znajduje się narazie w stadjum przygotowawczem.

Odbyła się piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek pryw. seminarjum żeńskiego im. Królowej św. Kingi. Poświęcenia dokonał ks. biskup Komar, który do licznie zebranych uczenic, gości i rodziców przemówił podniośle. Budynek staje przy ul. Tertila.

Staraniem Kółka amatorskiego kolejarzy odegrano sztukę pt. „W górę serca“. Było to uczczeniem Konstytucji Majowej.

Staraniem uczenic pryw. seminarjum żeń. im. Królowej Jadwigi i uczniów seminarjum naucz. męskego odegrano komedyjkę J. A. Fredry syna pt. „Posażna jedynaczka“, a uczenice odtańczyły balet pt. „Powitanie wiosny“. Przedstawienie należało do udałych. Czysty dochód przeznaczono na pomoce koleżeńskie obu zakładów.

Niejaka Karetówna Józefa usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości wody karbolowej. Dziewczynę jednak uratowano. Powodem rozpaczliwego kroku desperatki była nieszczęśliwa miłość.

W czasie ostatniej burzy piorun uderzył w wóz pewnego gospodarza z Rzędzina na ul. Lwowskiej tak nieszczęśliwie, że zabił dwa konie wartości 700 zł. Gospodarz i jego syn wyszli bez szwanku.

Z pobytu G. K. Chestertona w Krakowie.

W sobotę popołudniu odbył się w auli Uniw. Jag. odczyt G. K. Chestertona, poprzedzony powitaniem angielskiego gościa w sali posiedzeń senatu przez grono profesorów z rektorem Marchlewskim na czele, oraz zaproszonych osób.

Wchodzącego od auli Chestertona, powitała licznie zebrana publicznoć gorącemi oklaskami, poczem powitali gościa przemówieniami rektor Marchlewski i prof. R. Dyboski.

Następnie zabrał głos Chesterton, w swoim odczycie przeprowadzając porównanie między Anglją i Polską i wykazując zachodzące przeciwieństwa między obu społeczeństwami.

Wieczorem w sobotę państwo Chestertonowie byli podejmowani obiadem przez wojewodę Darowskiego i jego małżonkę. Następnie w salonach wojewody odbył się raut, który zgromadził kilkadziesiąt osób.

P. Chesterton wbrew pierwotnym zamiarom, przedłużył swój pobyt w Krakowie o jeden dzień, a to z tego względu, że Kraków tak bardzo zachwycił i zainteresował angielskiego gościa. Z Krakowa p. Chesterton ma udać się do Lwowa„ gdzie pragnie zaznajomić się także m. in. ze sprawą ukraińską.

W ciągu niedzieli pp. Chestertonowie byli na kilku prywatnych przyjęciach, nadto zjednoczone stowarzyszenia katolickie podejmowały gości angielskich w sali Florjanki.

Dziś pp. Chestertonowie projektują wycieczkę do Zakopanego, a po powrocie stamtąd mają wyjechać do Lwowa. Ponadto ich plan pobytu w Polsce obejmuje także odwiedzenie Wilna.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja.

Jak warszawskie Muzeum uczciło pamięć prez. Narutowicza.

W związku z ostatniem zajściem w Zachęcie warszawskiej w sprawie biustu Montwiłła, ogłasza obecnie prezydjum komitetu uczczenia pamięci prezydenta Narutowicza, następującą rewelację:

Jeszcze w 1925 r. komitet, chcąc uczcić pamięć tragicznie zmarłego prezydenta, postanowił ofiarować muzeum m. Warszawy, t. zw. Muzeum Narodowemu, maskę pośmiertną śp. Narutowicza, wykonaną i ofiarowaną komitetowi przez prof. Wittiga.

Ale p. Gembarzewski, równoczesny dyrektor Muzeum wojskowego, naówczas pułkownik, dziś generał, nie przyjął daru, motywując odmowę skrupułami, że nie czas na wystawienie maski pośmiertnej zamordowanego prezydenta.

Zapytać trzeba, dla kogo nie był czas przyjąć pamiątkową maskę pośmiertną pierwszego prezydenta Polski do Muzeum? Chyba dla jednostek przeżartych zacietrzewieniem partyjnem.

Szczyt manifestacji wyborczej czyli kandydatura p. Żółtka.

Z Warszawy telefonują nam:

W niedzielę odbywały się w Warszawie najrozmaitsze **demonstracje wyborcze.** Najefektowniejszą demonstrację urządził sobie reprezentant i twórca listy Nr. 19, p. Leon Żółtek. Urządził on mianowicie **rewję kilkuset platform.**

Na przodzie jechał trębacz, który co chwila wygrywał pobudkę, ułożoną ku czci Żółtka przez kompozytora żydowskiego p. Scheiera. Za trębaczem w odkrytym powozie jechał twórca całego ruchu, sam pan Żółtek. Za nim jechało około 100 platform, udekorowanych odezwami i kartkami z numerem „19“, dalej ciągnęły dwie udekorowane karety otwarte, w których siedzieli następni trzej kandydaci, znajdujący się na liście p. Żółtka. Potem znowu jechało kilkaset furmanek i platform, udekorowanych i ponumerowanych. W kilku punktach Pragi wybuchały samorzutnie huczne owacje. Rozentuzjazmowany tłum otaczał powóz i zmuszał Żółtka do wygłaszania przemówień. W godzinach popołudniowych odbył się nawet walny wiec przy ul. Leszno, urządzony staraniem p. Żółtka. Tutaj, gdy p. Żółtek ukazał się na trybunie, w przeciwieństwie do innych zgromadzeń, gdzie były krzyki i awantury, przyjęto go grzmotem oklasków. Po wiecu i po wygłoszeniu płomiennej mowy, po szeregu uścisków, jakie p. Żółtek rozdał najbliżej stojącym tragarzom i woźnicom, słuchacze wynieśli Żółtka na rękach i umieścili w powozie. Do późnego wieczora p. Żółtek otrzymywał gratulacje i depesze.

Bardzo możliwe, że ta humorystyczna lista uzyska przecież dla siebie mandat.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„MALEŃSTWO“,

Komedja w 3-ech aktach Niccodemi'ego i Yves Mirande'a. Przekład Zofji Jachimeckiej.

Nazwisko współautora komedji, Daria Niccodemi'ego, zwycięskiego mistrza współczesnej włoskiej sztuki, unieśmiertelnione na scenie polskiej przedewszystkiem jego czarownym „Świtem, dniem i nocą“, jak również „Nauczycielką“ i „Świderkiem“, jest dobrą poręką dla wystawionej nowości, przed kilku dopiero miesiącami wprowadzonej na zagraniczne sceny. Nazwisko drugiego współautora, w tym wypadku francuskiego, znanego z innych spółek autorskich (np. „Dzień cudów“ G. Quinson i Y. Mirande) jest nam obojętne. Zresztą dla nowości dobrą rekomendacją jest również nazwisko zasłużonej tłómaczki Zofji Jachimeckiej, której wybór w jej ulubionym włoskim teatrze jest zawsze tak trafny.

Komedja wystawiona onegdaj istotnie należy do rodzaju sztuk przemiłych, z których promieniuje swoisty czar. Czar nie wymyślny wprawdzie, niezawarty w skomplikowanej grze uczuć. Tem milszy jednak, tem czystszy i rzeźwiejszy, jak powiew wiosennego poranka. Składa się na to sam temat komedji.

Maleństwo! A więc ten przemiły, maluchny światek dzieciństwa, ten czarujący kwiat nowego życia, w którego spojrzeniach, jak zauważa Chesterton w swej „Obronie miłości do dzieci“, po raz wielokrotny rodzi się ciągle na nowo świat otaczający, w którego oczach błyszczących zda się wszystkie gwiazdy jaśnieją...

Jest tem maleństwem, najpierw sześcioletniem, Symona, córeczka stróżki. Właśnie jej matka umiera. Dziecina znajduje chwilowy przytułek u Michała Angely'ego, młodego właściciela domu, w którym służyła matka dziewczynki.

Zaczyna się czar dziecka...

Pusto i bez celu, wśród hulaszczych zabaw dotąd życie pędzący Michał Angely, niedawno poróżniony z żoną, znajduje nowy cel życia w wychowaniu przygarniętej sierotki. Dziewczynka wyrasta na prześliczną, szesnastoletnią Symonę.

Zaczyna się czar kobiety... a z nim dramat życia.

Jest chwila bolesnej kolizji uczuć, zawalenie się nagłe świata dziecięcej radości i ucieczka przed wybuchem męskiego pragnienia ze strony tego, którego dziewczynka pokochała, jako „drogiego papę“. Ucieczka intuicją dobrą wiedzionego serca, pod opiekuńcze skrzydła żony Michała Angely'ego, po to, by tutaj opiekunowi swemu nagle odsłonić oczy na uroczą piękność jego porzuconej Magdaleny, a także na szlachetne piękno jego ojcowskiej opieki, której omal nie skalał.

Zwycięża czar dziecka, czar tych dobrych i szczerych, dziecięcych oczu, w które dwukrotnie „maleństwo“ każe spojrzeć Michałowi Angely'emu, by w nich odnalazł prawdę duszy i prawdę życia.

Że ten czar dziecka zwycięża w całej pełni także na scenie, zasługa to jego prześlicznego, jasno-włosego odbicia w postaci młodziutkiej artystki p. Zofji Barwińskiej, która nie grała, lecz była tą uroczą szesnastoletnią Symoną, a dla której po jej pierwszym teatralnym występie w „Dzikusie“ obecnie „Maleństwo“ jest drugim, wielkim sukcesem szczerego i żywego talentu. Tyle bowiem szczerości i bezpośredniości życia jest w jej doskonałej grze!

Lecz na ten zwycięski czar dziecka składa się także przemiły prelud, ze sceny aktu pierwszego rzucony urok prawdziwego, malutkiego dziecka. Jest niem Alinka Orkanówna, w której grze czy życiu na scenie zabłysnął przed nami ów dobry genjusz „cudownego dziecka“. Jakże przejmującym był płacz Alinki-Symony nad zbyt długim „snem“ matki, jakże wymownem było jej spojrzenie na „złą kobietę“, jakże uroczem było jej rozbawienie wśród zabawek dziecięcych, a potem jak „dojrzałe“ odbieranie oklasków widowni ze strony tego maleństwa w gronie dużych aktorów.

Jeżeli do tych „dziecięcych“ atutów“ sceny dodamy równie młodzieńczą, jak już i dojrzałą grę p. Niewiarowicza w roli Michała Angely'ego, od pierwszej chwili pijanego wejścia przenikniętej grą rzetelnej prawdy, a nadto owo nieustanne „intermedjum komiczne“ w postaci Karola Revel'a, którego stałe podchmielenie tak zabawny i miły zarazem wyraz otrzymało w grze p. Nowakowskiego, to już te momenty wystarczą, by zapewnić sukces teatralny nowej sztuce. Uzupełnia go dobrze także reszta zespołu, a w szczególności pp. Wernicz, Kosmowska, Wysocki, Turski i Sawan. Wcale zwycięsko wyszła również ze swej w ostatniej chwili objętej roli p. Granowska (jako Magdalena Angely). Może jedynie, nie tyle w postaci, co w głosie przerysował swą rolę p. Suchcicki.

Tak więc całość, dzięki przedewszystkiem teatralnej sile sztuki, operującej niemal wszystkiemi elementami sceny, od farsy począwszy poprzez melodramat do pogodnej komedji w zamknięciu, również dzięki grze artystów i reżyserji dyr. Nowakowskiego, a najwięcej dzięki zwycięskiemu czarowi dziecka, ma zapewniony poklask widowni.

Bol. Pochmarski.

—0—

Nowe przepjsy o kwaterunku wojskowym.

Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem skarbu i spraw wewn. wydało nowe przepisy o uprawnieniach osób i formacyj wojskowych do otrzymania kwatery. W myśl tego, tak ważnego dla ludności i zarządów miast rozporządzenia, kwatery dzielą się na **stałe, przejściowe i nagłe.**

Uprawnienie do otrzymania kwatery powstaje z dniem wyznaczenia formacji wojskowej na mocy rozkazu ministra spraw wojsk. Uprawnienie to dotyczy tak całej formacji, jak i oficerów, chorążych i żonatych podoficerów w stanie czynnym, oraz oficerów rezerwy, którym mają był dostarczone t. zw. **osobne kwatery.**

W wypadku śmierci osoby wojskowej, korzystającej z osobnej kwatery stałej, rodzina zmarłego obowiązana jest zwolnić kwaterę stałą **najpóźniej w ciągu 3 miesięcy**. W razie przeniesienia osoby wojskowej, korzystającej z osobnej kwatery, do innej miejscowości, prawo korzystania z tej kwatery gaśnie dla osób samotnych **w ciągu 30 dni,** dla osob żonatych w ciągu **3 miesięcy;** tosamo postanowienie ma zastosowanie w wypadku przejścia osób powyżej wymienionych na emeryturę lub w stan nieczynny.

Pozatem uprawnienie do korzystania z kwatery gaśnie z dniem, w którym następuje odejście odnośnej formacji do innej miejscowości.

Nadużycia w zarządzie miasta Zgierza.

Jak donosi „Głos Prawdy", inspektor starostwa łódzkiego przeprowadził szczegółową kontrolę ksiąg gospodarki m. Zgierza i wykrył szereg niedokładności i nadużyć. W sprawę jest wmieszanych kilku urzędników magistratu m. Zgierza, prócz tych, którzy zdefraudowali po kilkanaście tysięcy złotych. Do odpowiedzialności zostaną pociągnięci: Brzeziewicz za defraudację 18 tys. zł., Sokólski za defraudację 7 tys. zł., kasjer Kral za defraudację 6 tys. zł. i Sulej, który podobno zdefraudował około 20 tys. zł. Pozatem wmieszani są inni urzędnicy, za których protekcją i przy pomocy klucza partyjnego otrzymali wspomniani posady w magistracie. Również będzie odpowadał burmistrz miasta. gdyż defraudacje niektóre były popełnione i ujawnione kilka miesięcy temu. jednak nie powiadomił o tem władz prokuratorskich. Sprawa znajduje się już w rękach prokuratora.

W rocznicę bitwy pod Arras.

Z okazji rocznicy bitwy pod Arras w r. 1915, w której wybitny udział brała kompanja ochotników polskich t. zw. bajończyków, delegacja byłych kombatantów polskich udała się do miasta Arras, w okolicy którego niedaleko miasteczka Neuville Saint Vast staraniem związku byłych kombatantów polskich wzniesiono przed kilku laty krzyż na cześć poległych tam Polaków. Po złożeniu kwiatów u stóp pomnika, wystawionego przez miasto Arras na cześć poległych w czasie wojny jej synów delegacja związku byłych kombatantów. do których przyłączyli się licznie przedstawiciele uchodźtwa polskiego, udali się do krzyża polskiego i złożyli u stóp jego wieńce. Tegoż samego dnia odbyła się również pielgrzymka czeska do pomnika wzniesionego o kilkadziesiąt kroków od polskiego krzyża na cześć ochotników czeskich. Przewodniczący pielgrzymki czeskiej, attache wojskowy gen. Klehanda, przyłączył się do delegacj polskiej i wygłosiwszy przemówienie na cześć poległych podczas wojny bohaterów, złożył w otoczeniu przedstawicieli kolonji czeskiej kwiaty u stóp polskiego krzyża Delegacja polska wraz z przybyłymi przedstawicielami okolicznego wychodźtwa polskiego udała się z kolei pod pomnik czeski, u stóp którego złożyła kwiaty. Ta manifestacja braterstwa polsko-czeskiego wywarła na zebranych wielkie wrażenie.

Trzęsienie ziemi w Białogrodzie

Telegram z Białogrodu donosi:

Wczoraj rano o godz. 3.47 dało się odczuć tutaj trzęsienie ziemi, które trwało 2 minuty. Trzęsienie nie spowodowało jednak nigdzie znaczniejszych szkód, ani nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

——o§o——

UROCZYSTOŚĆ NA SKAŁCE. Wczoraj rano odbyła się tradycyjna procesja z relikwjami św Stanisława z katedry wawelskiej do kościoła OO. Paulinów na Skałce. Procesję, w której brały udział liczne bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami, oraz różne pielgrzymki zamiejscoowe, prowadził ks. dr Fijałek, który następnie celebrował sumę potyfikalną w otoczeniu licznego duchowieństwa. W czasie sumy kazanie wygłosił wikarjusz katedralny ks. Jamróz, a na dziedzińcu proboszcz parafji podgórskiej, ks. Niemczyński. Po sumie z ganku kościoła na Skałce udzielono wiernym pontyfikalnego błogosławieństwa, poczem procesja powróciła na Wawel. Po południu o godz. 5 odbyły się na Skałce uroczyste nieszpory, przy tłumnym udziale publiczności. Kramy odpustowe, rozstawione wzdłuż drogi na Skałkę, miały wielkie powodzenie, tembardziej, że pogoda sprzyjała obchodowi odpustowemu.

GOŚCIE WĘGIERSCY, którzy w sobotę wystąpili w Krakowie z wielkim koncertem, byli po koncercie podejmowani gościnnie obiadem przez tutejszego konsula węgierskiego, p. W. Warchnickiego. W ciągu niedzieli artyści zwiedzali miasto, oraz byli podejmowani przez kierownka tutejszego konsulatu węgerskiego, rotmistrza Schakla, zasłużonegi organizatora koncertu i sprowadzenia do nas tak sympatycznych gości. W nocy artyści węgierscy odjechali z powrotem do Budapesztu, składając przy pożegnaniu przez członków komitetu obchodowego najserdeczniejsze podziękowanie dla publiczności krakowskiej za to gorące przyjęcie i tę atmosferę szczerej, pełnej bratniego uczucia przyjaźni, jaka zamanifestowała się tak żywiołowo podczas koncertu.

ZBIORY KOWARSKIEGO W KRAKOWIE. W sobotę 14 b. m. nadeszły do Krakowa z Nancy w pónocnej Francji zbiory sztuki chińskiej, zapisane przez ś. p. Kowarskiego dla Muzeum Narodowego. Dyrekcja Muzeum załatwia formalności celne, poczem zabytki chińskie, po szczegółowem zbadaniu ich pod względem wartości artystycznej i naukowem, zostaną wystawione na widok publiczny.

W SPRAWIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO odbył się wczoraj w sali konferencyjnej magistratu wiec katolickich sfer gospodarczych Krakowa, zainicjonowany przez tutejszą Kongregację kupiecką. Po referacie i dyskusji, uchwalono rezolucję, oświadczającą się za utrzymaniem spoczynku niedzielnego.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI komunikuje, że sekcja propagandy, zmierzająca do stworzenia nowego ośrodka szpitalnego dla tych chorych, zjednywa coraz większą liczbę członków dla Towarzystwa, a także zdołała uzyskać poważniejsze datki ze strony miasta Krakowa w sumie 2000 zł. p. Szajna, fabrykanta z Zagłębia Dąbrowskiego w sumie 1000 zł. Jest nadzieja, że dzięki poparciu tej sprawy przez pp. starostów i lekarzy powiatowych, życzliwemu stanowisku duchowieństwa i nauczycielstwa, wszystkie miasta i gminy w województwa krakowskiego przyczynią się do pomnożenia łóżek psychjatrycznych w dobrze zrozumiałym interesie własnym, jak to specjalnie dla uświadamiania tych rzeczy wydana odezwa jasno wykazuje. W najbliższych dniach organizuje się sekcję wychowania, której zadaniem będzie roztoczenie pieczy nad młodzieżą szkolną i jej zdrowiem nerwowem w związku z postulatami pedagogicznemi.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA DLA T. S. L., przeprowadzona dnia 3 i 8 maja, przyniosła ogółem kwotę zł. 14.478.04 i 2 dolary. Kwota ta zostanie w zupełności zużytą na pracę oświatowa na kresach. Wszystkim paniom i panom, biorącym udział w zbiórce, wyraża Zarząd Główny T. S. L. najserdeczniejsze podziękowanie za pełną poświęcenia pracę nad zdobyciem koniecznych funduszów na cele oświatowe Towarzystwa.

WYSTAWY SKLEPOWE. W dniu 13 b. m. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej konstytuujące posiedzenie sądu konkursowego dla rozpatrzenia zgłoszonych wystaw sklepowych. W pracach sądu biorą udział przedstawiciele wydziału organizacji pracy, inż. Biegeleisen, prof. Uziembło, dyr. Dygat, dalej, przedstawiciel Muzeum techniczno-przemysłowego prof Witkiewicz, imieniem Kongregacji kupieckiej p. Aksman, oraz imieniem krakowskiego Stowarzyszenia kupców p. Ł. Margulies. Przewodniczy dyr. Izby handlowej Dr. Beres. Do konkursu zgłoszono 26 wystaw. Ocena zgłoszonych wystaw nastąpi w przyszłym tygodniu na podstawie opracowanych przez sąd tabel kwalifikacyjnych, z zastosowaniem amerykańskiej metody punktów dla poszczególnych cech dobrej wystawy.

PRYSZCZYCA W DZIELNICY PŁASZÓW. Z powodu stwierdzenia pryszczycy w Płaszowie u bydła rogatego, magistrat wydaje następujące zarządzenia: Cała dzielnica Płaszów zostaje zamknięta dla obrotu zwierzętami (bydło rogate, owce, kozy, świnie). Wyprowadzenie zwierząt racicowych z zagród w dzielnicy XXI, względnie ich sprzedaż bez zezwolenia magistratu, jest wzbronione. Tem samem wzbronione jest wspólne paszenie i pojenie tych zwierząt. O każdym wypadku zachorowania, padnięcia i t p. należy donieść natychmiast do komisarjatu dzielnicowego w Płaszowie, względnie do miejskiego Urzędu weterynaryjnego, tel. Nr. 3550. Miejski Urząd weterynaryjny wydał właścicielom chorych zwierząt specjalne zarządzenia, dążące do szybkiego stłumienia zarazy i delegował lekarzy weterynaryjnych dla badania zwierząt, leczenia chorych sztuk i dopilnowania wykonania wydanych zarządzeń.

DJABLIK DRUKARSKI płata czasem różne figle. N. p. w niedzielnym numerze „N. Ref." w drugiej szpalcie na 2 stronie, w artykuliku telefonowanym z Warszawy p. t. Początek rozbudowy i t. d., wydrukowano:

„Sprawa ta jest bardzo ważna ze względu na rozszerzenie obecnego dworca osobowego w Krakowie. Nowa parowozownia wybudowana będzie prawdopodobnie **w Warszawie",** zamiast **w Podgórzu.**

WOLNE POSADY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego podaje do wiadomości, iż w roku szkolnym 1927/28 będzie mogło obsadzić kontraktowo pewną ilość stanowisk nauczycielskich O stanowiska te mogą się ubiegać przedewszystkiem osoby, posiadające pełne kwalifikacje zawodowe (egzamin nauczycielski, dyplom) i osoby posiadające egzamin naukowy, a ubiegające się o praktykę przedegzaminową, która stanowi jeden z warunków dopuszczenia do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich. Podania należy wnosić do Kuratorjum O. S. krakowskiego najdalej do końca maja b. r., opatrując je dokumentami osobistemi, względnie uwierzytelnionemi odpisami. Wolne będą stanowiska nauczycieli języka polskiego (3(, języka niemieckiego (2), historji (2), geografji (5), przyrody (2), fizyki (4), rysunków (1), śpiewu (2), gimnastyki (1).

30-LECIE MATURY. Zjazd maturzystów gimn. III. Sobieskiego w Krakowie z r 1897 rozpocznie się 22 b. m. wspólnem nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 9.30 rano, poczem nastąpi uroczyste powitanie w gimn. IV ul. Krupnicza, w dawnem gimn. III). Zjazd poprzedzi koleżeńskie zebranie w hotelu Francuskim w sobotę 21 b. m o godz. 9 wieczorem, o czem interesowanych zawiadamiają: adw. Dr. R. Bogdani, prof. U. J. Dr. T. Dziurzyński, kurator Dr J. Jarosz, prof. Wład. Koch i notarjusz Dr. Stan Stein.

Z TEATRU MARJONETEK „MINIATURY". Niedzielna premjera „Baśni o srebrnym rycerzu" była przemiłą niespodzianką dla dziatwy, która licznie wypełniła widownię. Ten teatrzyk lalek ze swą pięknie wykonaną scenką i ogromnie pomysłowemi lalkami, przedstawia się ogromnie estetycznie i świadczy pochlebnie o smaku artystycznym kierowników tej imprezy i wykonawców, pp. Raczyńskiego i Polońskiego Bardzo ładną baśń pióra Ireny Pniowerówney recytowali pp.: Biliżanka, Castory, Poloński. Wojnarowski i Lisowski. Subtelna ilustracja muzyczna jest dziełem p. Rozkosznego. Zgromadzona dziatwa oklaskami drobnych rączek i okrzykami zachwytu dawała wyraz swemu zadowoleniu. Przypuszczać należy. że ta godna poparcia impreza, stanowiąca tak miłą rozrywkę dla dzieci, cieszyć się będzie powodzeniem.

OKRĘGOWY ZARRZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE, komunkuje w odpowiedzi na list krakowskiego Koła Ligi Kobiet, umieszczony w „Głosie Narodu" Nr. 121, z 7 bm. p. t. „Co się stało z 7.000 zł. z odczytu p. Marszałka Piłsudskiego?":

Dochód z odczytów Marszałka Piłsudskiego, urządzonych w r. 1924 z inicjatywy i staraniem „Związku Legjonistów" w Krakowie, przyniósł netto: 3042 zł. 44 gr., z czego kwotę: 2.200 zł. wypłacił Zarząd Gł. Zw. Legjonistów do rąk Pani Wojnarowej, przedstawicielki Ligi Kobiet w Warszawie — za pokwitowaniem, z przeznaczeniem na „Ognisko dla sierót po żołnierzu polskim" w Rabce. Ponadto Związek Legjonistów w Krakowie przesłał wprost do Ogniska w Rabce 241 zł. 20 gr. Razem tedy „Związek Legjonistów" przekazał na rzecz Ogniska dla sierót po żołnierzu polskim w Rabce kwotę: 2441 zł. 20 gr Resztę w kwocie 601 zł. przeznaczono na cele Związku Legjonistów.

Szczegółowe sprawozdanie z odczytów przedłożył Związek Legjonistów w Krakowie Zarządowi Głównemu Zw. Leg w Warszawie, jako swej właściwej władzy Wkońcu stwierdzamy, że odczyty Marszałka Piłsudskiego urządzone były zupełnie samodzielnie przez Związek Legjonistów, bez jakiegokolwiek porozumiewania się, czy też umowy z Ligą Kobiet.

W Krakowie, dnia 14 maja 1927 r.

Sekretarz: **L. Strojek.** Prezes: **B. Pochmarski.** Przew. kom rewizyjnej: adw. dr **Zdz. Kwieciński.**

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA POCZTOWEGO. Dziś o godz. 8.30 targnął się na swoje życie w swem mieszkaniu prywatnem przy ul. św. Tomasza, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, M. N. urzędnik pocztowy, 45 lat liczący. Po przybyciu komisji sądowo-policyjnej, zwłoki denata przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

OKRADZIONY PODCZAS ODPUSTU. Józefowi Klewarowi skradziono wczoraj podczas odpustu na Skałce portfel z 60 zł.

——0——

SAMOBOJSTWO NA NOWYM ŚWIECIE. W domu Nr. 15a na Nowym Świecie, mieszka u rodziców 19 letni Kazimierz M. chory na melancholję i nerwy do tego stopnia, że już wielokrotnie usiłował pozbawić się życia, a trzy razy zatrzymano go już na parapecie okna, gdy chciał wyskoczyć z wysokości 2 pięter, aby niezawodnie ponieść śmierć na miejscu. Wczoraj wieczorem młodzieniec, korzystając z nieobecności rodziców, napisał krótki list pożegnalny i skoczył z okna. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Lekarz pogotowia prywatnego stwierdził jednak tylko lekkie obrażenia ciała. Rodzice przyznali się potem, że w trosce o życie syna, kazali już dawno zaopatrzyć jego obuwie w podeszwy i zelówki gumowe „Berson", które jako elastyczne i praktyczne, okazały się nawet zbawcze w powyższym tragicznym wypadku. 491

Zmarli:

— **Salomon Freund,** znany kupiec krakowski, zmarł w 70 roku życia w Krakowie. Zmarły cieszył się dużą sympatją i poważaniem w sferach kupieckich. Osierocił żonę i syna, Filipa, znanego przed wojną dziennikarza w Krakowie, obecnie przebywającego w Berlinie. Pogrzeb zmarłego odbędzie się dziś o godz. 5 z domu żałoby przy ul. Wrzesińskiej l. 8.

Z kraju i ze świata.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W POZNANIU. W sobotę wieczorem o godz. 10-tej przybyła do Poznania wycieczka Polaków z Ameryki. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele poznańskiego komitetu przyjęcia z wiceprezydentem miasta dr. Kiedaczem na czele, liczne organizacje i stowarzyszenia, jak powstańcy i wojacy, weterani 63 r., Sokół i t. d. Przed dworcem oczekiwały gości tłumy publiczności. Wysiadających z wagonu powitała orkiestra kolejowa oraz śpiew chóralny, poczem imieniem komitetu przyjęcia wygłosił przemówienie dr Kiedacz. W imieniu wycieczki odpowiedział p. Kaźmierczak, emigrant z Poznania. Z dworca odjechali goście do kwater, wyznaczonych w kilku hotelach.

——0——

(PAT). **OPERETKA WARSZAWSKA W PRADZE.** Przy wypełnionej po brzegi sali teatru „Variete", odbyło się wczoraj przedstawienie operetki „Księżna Córkówka", jako inauguracja gościnnych występów operetki warszawskiej z pp. Luciną Messal i Kazimierą Niewiarowską. Świetna gra zespołu, jak również przepiękne toalety artystek polskich wzbudziły entuzjazm wśród tutejszej publiczności, która nagrodziła artystów polskich frenetycznemi oklaskami oraz niejednokrotnemi wywoływaniami. PP Messal i Niewiarowska otrzymały wspaniałe bukiety. Wśród obecnych zauważyliśmy licznie zebranych członków tutejszego MZS., korpusu dyplomatycznego, oraz świata artystycznego.

——0——

Okręgowa konferencja Związku Legjonistów w Krakowie.

Wczoraj obradowała w Krakowie w sali „Klubu Społecznego" okręgowa konferencja delegatów oddziałów Związku legjonistów **podległych okręgowemu zarządowi w Krakowie.**

Na konferencję przybyli delegaci **z całego województwa krakowskiego i G. Śląska,** między innymi reprezentowane były miasta: **Biała, Katowice, Mikiszowiec, Janów, Tarnów, Nowy Sącz, Jaworzno, Brzeszcze, Jasło** itd.

Imieniem zarządu gł. Związku legjonistów z Warszawy przybyli: prezes **płk. Sławek** i kier. Bratniej Pomocy **kpt. Starzak.** Z ramienia wojskowości zjawili się szef sztabu **Bolesławicz,** ppłk **Berner i szef bezpieczeństwa mjr. dr. Dziadosz.**

Uczestników legjonowej konferencji witali przedstawiciele bratnich organizacyj, a to: prez. inwalidów dr. **Prostak** i prez. „Strzelca" dr. **Dyboski.**

Niezwykle rzeczowy i **interesujący referat o obecnej sytuacji w państwie wygłosił płk. Sławek.**

Następnie referowali **sprawy ideowo-organizacyjne** Związku legjonistów prez. **Pochmarski,** sekr. **Strojek** i kier. Bratniej Pomocy **Cyga,** poczem złożyli **wyczerpujące sprawozdania delegaci poszczególnych oddziałów.**

Ze sprawozdania wynika, że organizacja Związku legjonistów woj. krakowskiego i G. Śląska **rozwija się niezwykle sprawnie i wykazuje nadzwyczajną żywotność.**

Po uchwaleniu całego szeregu zasadniczych rezolucyj, konferencja legjonowa zakończyła się **burzliwą manifestacja na cześć Marszałka**

Zgon Janiny Dolińskiej.

W dniu dzisiejszym rano Nina Dolińska zakończyła przedwcześnie swoje młode życie, po blisko 18-tu miesiącach ciężkich cierpień, które stopniowo wyczerpywały organizm. Litosna śmierć położyła kres cierpieniom.

Janina Dolińska cieszyła się prawdziwą sympatją szerokich kół publiczności krakowskiej, znaną była nietylko ze swych występów artystycznych, ale także z wydatnej działalności pedagogicznej i humanitarnej. Gdzie tylko zachodziła potrzeba, gdzie tylko nasuwał się jakiś pożyteczny cel, Nina Dolińska bezinteresownie natychmiast ofiarowywała swoje usługi.

Wcześnie rozpoczęła karjerę artystyczną, bo już jako pięcioletnie dziecko występowała publicznie. Występy jej estradowe cieszyły się powodzeniem nietylko w kraju, ale i zagranicą. Ś. p. Nina Dolińska występowała w Paryżu, w Londynie i w innych wielkich stolicach Europy, osiągając znaczne sukcesy.

Po ojcu swoim, ś. p. Leopoldzie Dolińskim, objęła szkołę tańca w Krakowie, którą prowadziła wzorowo. Pomimo tak młodego wieku, zdołała już wychować cały szereg utalentowanych uczenic. Życie jej było ciche, czyste i pracowite. Pozostawia po sobie szczery żal w sercach wszystkich, którzy ją znali i nieukojony ból w sercu osieroconej matki.

Pogrzeb ś. p. Dra Maksymiljana Cerchy.

Krynica, 16 maja (Ra). Pogrzeb śp. dra Maksymiljana Cerchy odbył się dziś w Krynicy. Zwłoki Zmarłego po odprawionem nabożeństwie żałobnem w kościele parafjalnym, odwieziono w kondukcie pogrzebowym na stację kolejową, skąd zwłoki przewiezione będą do Krakowa i złożone w grobowcu rodzinnym.

Pogrzeb **w Krakowie** odbędzie się **we środę** 18 bm. o godz. 4 popołudniu. Nad zwłokami przemówił w kościele ks. proboszcz Duchiewicz. Po wyniesieniu zwłok imieniem gminy, komisji zdrojowej i Zarządu Zdrojowego przemówił burmistrz dr. Franciszek **Kmietowicz** przed budynkiem gminnym, przed którym zatrzymał się kondukt pogrzebowy. Orkiestra zakładowa odegrała szereg pogrzebowych utworów tak w kościele jak i w pochodzie.

Olbrzymie rzesze kuracjuszów, wśród których śp. dr. Cercha cieszył się bardzo wysokim szacunkiem, odprowadziły ukochanego lekarza i przyjaciela na dworzec kolejowy.

Z sali koncertowej.

Koncert węgierski, urządzony staraniem konsulatu węgierskiego, ku czci ś. p. Gen. Józefa Bema.

Kraków, 16 maja.

Koncert muzyki węgierskiej, urządzony w sobotę staraniem konsulatu węgierskiego, ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci generała Józefa Bema przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, kół konsularnych i licznie zebranej publiczności, przybrał cechę podniosłej manifestacji przyjaźni między narodami polskim i węgierskim. którego muzycznych wysłanników z wielkiem oczekiwano zaciekawieniem.

W uroczysty nastrój wieczoru wprowadziło zebranych odegranie hymnów polskiego i węgierskiego przez orkiestrę 20 pp. pod kierunkiem kapelm. maj. Schreyera, poczem pp. Laurisin (fortepian). Banda (skrzypce) i Baranyai (wiolonczela) wykonali „Cygańskie Trio" Haydna, a później melodyjne i zgrabnie napisane „Węgierskie Trio" Laurisina.

Obie produkcje zaprezentowały go jako inteligentnego muzyka i dobrego kameralistę, a akompanjament do punktów solowych potwierdził również wysokie kwalifikacje p. Laurisina w zakresie współgry. Nieschodzący niemal z estrady w czasie całego koncertu artysta zagrał ponadto „Wieczór u Szeklerów" Béli Bártoka, najwybitniejszego wśród współczesnych kompozytorów węgierskich i popularny „Marsz Rakoczego" Liszta.

Wielkiem powodzeniem cieszył się występ p. Lili Krisztián z budapeszteńskiej opery, która miłym, ciepłym sopranem lirycznym, z dużym wdziękiem i finezją odśpiewała szereg oryginalnych pieśni węgierskich i aryj operowych, przyjmowanych rzęsistemi oklaskami i żądaniem bisów. Utwory Hubaya i Kodaly'ego grał na skrzypcach p. Banda, na wiolonczeli p. Baranyai. Sensację sui generis stanowiło wykonanie przez p Alberta Hajáka rewolucyjnych pieśni węgierskich na nieznanym nigdzie poza Węgrami instrumencie, zwanym tárogato, przypominającym fagot i klarnet.

Melodyjna, tak żywa od zachodnio-europejskiej twórczości odcinająca się swoistością motywiczną i rytmiczną muzyka węgierska, z którą nie mamy częstej sposobności przestawania w całej jej rozciągłości, dała wiele zadowolenia słuchaczom, serdecznym i gorącym oklaskiem dziękującym za trud przyjazdu sympatycznym gościom, którym konsulat węgierski i komitet obchodów Bema wręczył piękne wieńce i kwiaty.

Jul. Św.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 16 maja

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek na przedstawieniu szkolnem (początek o godz. 6-tej wiecz.) po raz 17-ty „Cyrano de Bergerac" z pp. Niewiarowiczem i Hańska w rolach głównych.

„TOSCA". „TRUBADUR", „SPRZEDANA NARZECZONA", oto trzy pożegnalne przedstawienia Czeskiej Opery Ołomunieckiej w Krakowie. Dziś, t. j. w poniedziałek 16 bm. daną będzie melodyjna opera Pucciniego „Tosca". W operze tej tytułową partję wykona A. Sehnalova, Cavaradissim będzie Roman Hübner, pierwszy tenor opery w Preszburgu, Baronem Scarpiem — V. Spilling. We wtorek 17 bm. tylko jeden raz w Krakowie „Trubadur" opera Verdiego. Na powyższe przedstawienia pożegnalne ceny miejsc są zniżone.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (szkolne o godz. 6-tej).
Wtorek: „Maleństwo".
Środa: „Cyrano de Bergerac" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Poniedziakek: „Tosca".
Wtorek: „Trubadur".
Środa: „Sprzedana narzeczona".

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Parisette" (Sandra Milowanof).
Promień: „3 szwadron huzarów".
Reduta: „Spowiedź grzesznicy" (Złodzieje z Paryża).
Sztuka: „Dzika dziewczyna".
Uciecha: „Księżniczka i błazen", dramat współczesny, 10 aktów.
Wanda: „Kochanka gwardzisty" i „Smiertelny lot".
Warszawa: „Panna z protekcją" (Ossi Oswalda).

„Wolne miasto" — a publiczność.

Zainteresowanie, jakie wywołała historyczna sztuka Krumłowskiego, obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa i dociera do tych sfer, które rzadko nawet do teatru chodzą. Na niedzielnem przedstawieniu „Wolnego Miasta" widzieliśmy w teatrze, prócz zwykłych bywalców — reprezentowane silnie przedmieścia i peryferje Krakowa, pragnące poznać ze sceny — w żywem słowie i plastyce teatralnej niedawne, a tak już zapomniane dzieje ojczystego miasta. Ludzie ci śledzili z zapartym oddechem wartko na scenie toczące się wypadki rewolucji 1848 roku, dając żywiołowy wyraz swym wrażeniom. Oklaskiwali burzliwie Dembowskiego w porywającej grze p. Sochy, bohaterską Bogusię Fochtówne pny Drabikówney i słodką Dwojrę w prześlicznej interpretacji pny Barwińskiej. Patrjota rabin Mejsels w mistrzowskiej grze p. Wesołowskiego wywoływał brawa przy otwartej kurtynie, podobnie jak rewolucyjne wyznanie wiary księdza Jana (p. Rozmarynowski), a Focht, którego z takiem ciepłem i serdecznością oddaje p. Szymborski, jest jedną z najudatniejszych postaci w tej wybornej sztuce. Szyndlera, z wytwornością francuskiego „abbé", a perfidją skończonego łajdaka, ujął w wysoce interesujący typ p. Kułakowski. Niezrównany jest p. Leliwa w roli dobrodusznego majora austrjackiego, wycyzelowany typ szubrawca-oficera daje p. Niewiarowicz, a wybornym w swej drewnianej sztywności i charakterystyce jest jenerał Collin p. Chodeckiego.

Sztuka ma zapewnione długie powodzenie sceniczne.

Z wędrówki po kinach krakowskich.

(Bagatela — „Ulica pokusy". Sztuka — „Dzika dziewczyna". Uciecha — „Księżniczka i błazen". Warszawa — „Szalona jazda ekspressem" i Jackie Coogan. Wanda — „Kochanka gwardzisty". Reduta — „Dwaj malcy").

Sezon obecny zbliża się już do martwego okresu letniego, w którym zwykle programy nie są zbyt wyszukane. Pomimo to w kinach krakowskich można jeszcze wcale wytrzymać. „Bagatela" nęci „Ulicą pokusy", na której wielbiciele Paryża i znawcy zagranicznie strojów damskich mają prawdziwe używanie przy przeglądzie słynnych magazynów i najnowszych mód paryskich.

W „Sztuce" „Dziką Dziewczyną" jest doskonała Bebe Daniels z partnerem Rod La Roque'm, prezentująca się w prawdziwie amerykańskiej zabawie znudzonej miljonerki w prywatną detektywkę; dodatek do programu w postaci „Raju dziecięcego" jest naprawdę znakomity.

„Uciecha" wabi francuskim filmem „Księżniczka i błazen" z pięknemi zdjęciami z natury i dobrą grą aktorów w poszczególnych scenach.

W „Warszawie" amatorzy silnych wrażeń znajdą naprawdę arcysensacyjny w tym kierunku film „Szalona jazdą ekspressem", a prócz tego świetnego Jackie Coogana, przezabawnego łobuza (który się już obecnie wycofał z filmu dla podrośnięcia), jako niebezpiecznego małego wspólnika wielkiego Kohna, wreszcie w „Wandzie", naprawdę arcyzabawnego, a jednocześnie interesujący film z Constancją Talmadge jako „Kochanką gwardzisty", uzupełniony sensacyjnemi popisami aeroplanu w dramatycznym filmie „Śmiertelny lot", szczególnie aktualnym obecnie, gdy się cały świat zajmuje tragicznym losem dwóch francuskich lotników.

W „Reducie" wznowienie dawnego doskonałego filmu „Dwaj malcy", który długo jeszcze wzruszać będzie publiczność, tak samo jak w swoim czasie wzruszała powieść Des Courcelles'a, będąca jego oryginałem. Obecnie idzie pierwsza serja, na drugą amatorzy niecierpliwie oczekują.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek 16 maja 1927 r.

Kraków (422) Godz. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Jak leczyli starożytni Grecy" — wygłosi dr W. Szumowski, prof. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O współczesnej literaturze włoskiej" — wygł. Jalu Kurek redaktor g. 20—20.30: Przerwa ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny g. 15: Komunikat gospodarczy, oraz meteorologiczny. g. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Cele i zadania wychowawcze szkoły średniej" — wygłosi dyr. Jan Juraszyński, g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" g. 18.40—19: Rozmaitości. g. 19—19.25: I lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucjan Roquigny. g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Władze wykonawcze i sądowe" w Rzeczp. Polsk. — wygł. prof. Janowski, g. 19.55: Komunikat rolniczy. Przerwa ew. komunikaty. g. 20.30: Koncert wieczorny, kameralny poświęcony muzyce hiszpańskiej. g 22: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Poznań. (270 m.) G. 17.15—17.55: Koncret muzyki lekkiej. g. 18—18.45: Transmisja koncertu z Warszawy g. 18.45—19: Nadgrogram, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Kobiota w dawnej Polsce" — wygł. p. Roma Dediowa. g. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo gospodarcze. g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Walka o język w czasach porozbiorowych" — wygł. dr Andrzej Wojtkowski. g. 20—20.25: Pierwsza lekcja elementarnego kursu języka angielskiego, wykłada lektor Uniw. Pozn. p. Marjan Arend, g. 20.30—22: Koncert wieczorny.

Stuttgart (379.7 m.) G. 16.15: Koncert, g. 20.15: Koncert symfoniczny, następnie rozmaitości muzyczne.

na wtorek, dnia 17 maja 1927 r.

Kraków. (422) Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Życie wyrazów polskich. cz. IV: Znaczenie wyrazów polskich". wygł. dr. J. Łoś, prof. U. J.; godz. 19.30—19.55: odczyt pod tyt. „Ewolucja ducha u Słowackiego, a Bergson", cz. II, wygłosi dr. B. Szyszkowski. prof. U. J.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Audycja krakowska: I koncert lekkiej muzyki. Wykonawcy: Jazzband P. R. w Krakowie, pod kier. p. J. Lea, p. H. Rynas (śpiew). W czasie przerwy koncertu nadany będzie komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny; godz. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Zawód rolnika" (z cyklu „O wyborze zawodu") wygł. min. Mikułowski Pomorski; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Hiszpanja a Polska", wygł. prof. H. Mościcki; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Norwegja a Polska" (z cyklu „Podróże i przygody") wygł. dr. Enstachy Nowicki; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny poświęcony muzyce norweskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Adam Dobosz (śpiew), Leopold Dworakowski (skrz.), prof. W. Kochański (skrz.), prof. Jerzy Lefeld (akom.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
pacławn.yWż.5k Ś'ż.,wl,vsbrdl ucmfw y

Poznań. (270) Godz. 17.15—18.45: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p .t. „Chemia i jej warsztat, czyli laboratorjum chemiczne" wygł. prof. dr. A. Gałecki; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.35—20: Pogadanka p. t. „Obrazki z Brazylji południowej" ygł. p. P. Nokodem; godz. 20.15—22: Koncert wieczorny z udziałem p. Miry Zielińskiej-Łabendzińskiej (sopran) i p. Janusza Nowaka (basso cantante). Przy fortepianie prof. Fr. Łukasiewicz.

Berlin. (483.9 i 566) Godz. 16.30: Koncert; godz. 21: Marsze.

Langenberg. (468.8) **Godz. 17.30: Muzyka kameralna;** godz. 20.25: Pieśni z akompanjamentem lutni; godz. 21: Transmisja koncertu z Dortmundu.

Lipsk. (365.8) Godz. 20.15: Koncert symfoniczny; godz. 22.15: Rozmaitości.

Rzym. (449) Muzyka taneczna; godz. 21.10: Wieczór muzyki włoskiej.

Ze sportu.

Goście wiedeńscy na boiskach krakowskich

W ciągu ostatnich dwóch dni gościła w Krakowie wiedeńska drużyna piłkarska Florisdorfer A. C., rozgrywając w pierwszym dniu zawody z drużyną Makkabi, w drugim zaś dniu z krakowskim mistrzem piłkarskim Cracovią. Dzięki pobytowi gości wiedeńskich, krakowska publiczność sportowa miała ponownie sposobność oglądać ładną grę. Zwłaszcza w drugim dniu spotkanie biało-czerwonych z Wiedeńczykami stało na prawdziwie wysokim poziomie, pełne było emocjonujących momentów, to też publiczność gorąco oklaskiwała obie drużyny schodzące z boiska.

W pierwszym dniu spotkanie

FLORISDORFER A. C.—MAKKABI

kończy się zaszczytnym dla miejscowych wynikiem

3 : 1 (2 : 1).

Goście występują w nieco osłabionym składzie i powoli przyzwyczajają się do twardego, pozbawionego trawy, nietyle boiska, co klepiska Makkabi. Od początku **zdecydowana przewaga gości, którzy zaraz w 10-tej minucie zdobywają pierwszy punkt. Biało-niebiescy bronią się jednak ambitnie,** a ponieważ goście widocznie usiłują zachować siły na dzień następny, biało-niebiescy chwilami zagrażają nawet bramce gości. Mimo tego, ataki ich są mało niebezpieczne, natomiast żywiołowe ataki Wiedeńczyków przynoszą im **w 35-tej minucie czasu drugi punkt z ładnego strzału lewego łącznika.**

Biało-niebiescy niebawem zdobywają punkt honorowy z ładnej centry Ohrensteina, zamienionej bliskim strzałem Purischa II w bramkę.

Po pauzie wprost przygniatająca przewaga Wiedeńczyków, którzy pokazują bardzo ładną kombinacyjną grę, jednakże przytomna obrona biało-niebieskich, jak również i pech nie pozwalają im podwyższyć wyniku. Dopiero na kilka minut przed końcem zamieszania przedbramkowego uzyskują trzeci i ostatni punkt. Sędzia p. Rutkowski dobry, publiczności około 1.500 osób.

Wobec licznie zgromadzonej — **4-tysięcznej publiczności,** odbyło się w dniu wczorajszym spotkanie

CRACOVIA—FLORISDORFER A. C. 1:1 (1:1)

Zawody te **należały do ładnych i interesujących.** Obie drużyny okazały grę technicznie i kombinacyjnie wysokoklasową. Odrazu w pierwszych minutach biało-czerwoni przypuszczają energiczne ataki, jednakże i **goście dostosowują się do błyskawicznego tempa gry,** narzuconego przez miejscowych, tak, że sytuacje bramkowe zmieniają się z błyskawiczną szybkością. Nagół **goście mają nieco więcej z gry,** jednakże doskonała obrona biało-czerwonych nie dopuszcza ich do pola karnego. Cracovia uzyskuje pierwszy punkt ze strzału Wójcika, uzyskanego po przeboju. Ogólny entuzjazm na widowni towarzyszy temu sukcesowi. Goście zrywają się natychmiast do ataku, a korner, kończący się zamieszaniem pod bramką, pozwala im na wyrównanie, uzyskane przez Iszdę.

Po pauzie chwilowo tempo słabnie, niebawem wzmaga się i już do końca zawodów jest równie szybkie. W tym okresie gry **Wiedeńczycy są więcej w defenzywie,** a białoczerwoni zdobywają szereg kornerów. **Jednakże doskonały bramkarz gości Lazar,** oraz obrońcy uniemożliwiają powiększenie rezultatu. **W ostatnich minutach Cracovia naciska gości nadal** bez rezultatu. Doskonale ustawiający się Lazar, broni kilkakrotnie niebaczne strzały Kałuży i Wójcika.

Przechodząc do oceny obu drużyn, należy skonstatować, że **goście pokazali prawdziwie ładną grę** we wszystkich linjach. Specjalnie odznaczyli się w napadzie Isza i Juranitch, oraz Lazar w bramce. U miejscowych **tyły i obrona bez zarzutu,** podobnie Wiśniewski w bramce, w napadzie dobrzy Kałuża i Kubiński, reszta również w dobrej formie, szczególnie Ptak na lewem skrzydle. Sędzia p. Seidner całkiem dobry.

—0—

Polonia—Jutrzenka 0:0.

Zawody powyższe rozegrane wobec około 1000 widzów, były całkiem nudne. Warszawska drużyna grała wprost beznadziejnie, bez śladu techniki. **Jutrzenka mogła z łatwością match ten wygrać, gdyby nie fatalne niezdecydowanie w całkiem pewnych sytuacjach podbramkowych.**

W pierwszych minutach po pauzie więcej z gry mają miejscowi, którzy zaprzepaścili doskonałą sposobność do uzyskania prowadzenia. Napady Polonji nie są w zupełności niebezpieczne, załamują się na obronie białoczarnych. Wogóle akcje Warszawian nie mają żadnej ciągłości, zupełny brak techniki uniemożliwia jakiekolwiek kombinacje. Wprost dziwić się wypada, jak możliwe jest uzyskiwanie przez Polonię niezłych wyników, przy tak niskim poziomie umiejętności piłkarskich.

Po pauzie **przewagę mają Warszawiacy.** Mimo tego, **Jutrzenka zagraża kilkakrotnie bramce przeciwnika,** zwłaszcza wypady inicjonowane przez lewą stronę napadu białoczarnych, przez Krumholza i Grunberga, dzięki słabej grze pomocy gości, omal nie mny bramkarz Polonji, Keller, ratuje niebezpieczne sytuacje. Wobec ogólnego znudzenia publiczności, zakończenie matchu przyjęto z zadowoleniem. Sędzia p. Obrubański kierował zawodami bez zarzutu.

—0—

WYNIKI ZAWODÓW MIEJSCOWYCH.

Podgórze—Sparta 0:0. S. K. S.—K. S. Pogoń 5:0 (0:0). Wisła rez.—Uranus 2:1. Olsza—Garbarnia 1:1 (1:0). Sokół (Chrzanów)—Jutrzenka rez. 3:1 (2:1). K. S. Czarni—K. S. Meteor 10:2 (1:0).

Czarni II—Jehuda II 3:1, Korona II—Podgórze II 3:1:.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Łódź. Wisła—Ł. K. S. 0:0. W obu drużynach odznaczyły się tyły, natomiast napad wykazał brak decyzji w sytuacjach podbramkowych. Do pauzy więcej z gry miała Wisła, po pauzie natomiast Ł. K. S.

Lwów. Pogoń—Warszawianka 2:1 (1:0). Zwycięstwo to osiągnęła Pogoń z trudem a Warszawianka mogła z łatwością przy większem szczęściu wyrównać. Wogóle drużyna mistrzowska Polski przechodzi obecnie kryzys słabości. Bramki zdobyli dla Pogoni Szabakiewicz i dr. Garbień, dla Warszawianki Luksemburg II.

Lwów. I. F. C.—Czarni 1:0 (0:0). Katowicka drużyna ogólnie podobała się lwowiakom. Gdyby niedyspozycja strzałowa środkowej trójki napadu katowiczanie mogli odnieść znaczniejsze zwycięstwo. Czarni grali nieźle, nie wykorzystali rzutu karnego, po faulu Chmielowski strzelił Goerlitzowi w ręce. Jedyną bramkę zdobył I. F. C. z karnego, strzelonego przez Geislera. Sędzia p. Rosenfeld, widzów około 6.000 osób.

Katowice. Ruch-Hasmonea 1:1 (1:0) Przybycie lwowskiej Hasmonei wzbudziło wielkie zainteresowanie na G. Śląsku. Ruch grał w dniu tym naogół bardzo dobrze, jednak wypracowanych przez siebie pozycyj nie umiał wyzyskać należycie Sędzia p. Rutkowski wykluczył prawoskrzydłowego Bartoszka za niedozwolone krytykowanie zarządzeń sędziego. U Górnoślązaków odznaczyła się pomoc u Hasmonei w ataku Steuerman zdobywca jedynej bramki oraz Redler w pomocy. Dla Ruchu bramkę zdobył Frost. Sędzia p. Rutkowski dobry.

Warszawa. Legja—Warta. 3:1 (3:1) Legja kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa Warta wystąpiła z rezerwowym centr.-atakiem. Bramki zdobyli: dla Warty Sroka, dla Legji Wańko, Krawusz i Ciszewski, widzów 2.000.

Toruń. T. K. S.—Turyści, 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla miejscowych Herbstreut dwie (dla Łodzian Kubik).

Król. Huta. 75 pp.—Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (1:1.

Katowice. 73 pp.—I. F. C. (rez.) 5:3 (5:0). Wynik ten świadczy dodatnio o drużynie wojskowej, którzy stanowią doskonały zespół.

Łódź. Ł. T. S. G.—Siła. 9:0 (4:0).

Szopienice. K. S. Rozdzien—Policyjny K. S. 1:1.

Nowy Bytom. Pogoń — Naprzód (Załęże) 2:1 (0:0).

Wełnowiec. Orzeł—Dąb 3:1 (1:2).

Warszawa Orkan—Skra 1:1, Varsovia—Czarni 5:2. Ruch—Makkabi 3:1.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. Simmering—Austria 8:2 (4:0). Wac—Vienna 2:1 (1:0), Hertha—Sportfreunde 1:1 (1:0).

Budapeszt. Profesjonaliści — Amatorzy 10:2 (3:0). Vasas—„33" F. C. 4:2 (3:1), Bastia—Sportclub 3:2 (0:2).

Belgrad. Victoria Žižkov—Jedinstvo 4:1 (2:1)

Brno. Hungaria—S. K. Židenice 5:1 (4:0).

Praga. Sparta—Slovan (Wiedeń) 5:2 (4:0). Slavia—Tennis Borussia 1:0, Sparta—Kladno 2:1.

—0—

Mistrzostwa Młodzików w Krakowie.

Cracovia zdobywa mistrzostwo.

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików okręgu krakowskiego, organizowane przez K. S. Jutrzenka. Zawody te, to wstęp niejako do głównych mistrzostw okręgowych, jakie odbędą się w. połowie czerwca. Dały one więc przegląd sił poszczególnych klubów i możność zorjentowania się w ich szansach. Ponieważ „zaawansowanym" w swych konkurencjach zawodnikom startować nie wolno, a takich posiada „Cracovia" najwięcej, jako że zdobywa rok rocznie mistrzostwo okręgu, więc widać było wcoraj u niej prawie same nowe siły, podobnie jak u innych klubów, z wyjątkiem A. Z. S., gdzie startowali prawie sami znani zawodnicy. Stąd wniosek, że w obecnym roku najsilniejszymi klubami lekkoatletycznymi u nas to Cracovia i Wisła.

Dwudniowe te zawody pod względem sportowym mogą zupełnie zadowolić. Świadczą bowiem o stałym dalszym rozwoju tutejszej lekkiej atletyki, zyskiwaniu coraz to większej liczby dobrych zawodników. Wyniki młodzików jeszcze do niedawna były rekordami okręgowymi. Jednem słowem kluby coraz poważniej zajmują się lekkoatletyką. Dotychczasowa praca w tej dziedzinie z poprzednich lat z K. O. Z. L. A. przeszła na kluby i one spełniają swe zadanie należycie. Ze względu na wyniki wymienić należy przynajmniej parę jednostek, które się wybiły z całej masy dobrych „młodzików", są to przedewszystkiem **Nowosielski** w biegu przez płotki, **Turek** w dysku i **Maszewski** i **Nowak** w skokach (szkoda tylko, żeśmy nie mogli oglądać Normunda, Wruża i Sliibbego).

Jeśli o stronie czysto sportowej można mówić w samych pochwałach, to wręcz przeciwnie ma się rzecz ze stroną techniczną i organizacyjną. Z powodu braku jakiegokolwiek programu zawodów, dochodziło do takich curiozów, że czterech zawodników w biegu przez płotki odbywało na przedłożonej biegu przedbiegi, zamiast odrazu finał, lub odbywanie niepotrzebne przedbiegów na 400 m po dwu lub jednym, stąd czasy w półfinale na 400 m 1 min. 41.6 sek., a podobnie na 100 m. 17 sek. No a

w końcu gdzież zapomniane mistrzostwa młodzików pań, skoro już w zeszłym roku się takie odbyły. Nie świadczy to wszystko dobrze a komisji zawodów, czy organizatorach.

Wyniki były następujące:

Bieg 100 m: 1) **Magiera** (A. Z. S.) 11.6, 2) Jarosz (Crac.), 3) Sonne (Jutrz.). Czas mimo silnego wiatru dość wątpliwy.

Bieg 400 m: 1) **Antes** (A. Z. S.) 55.8, 2) Irwitt (Crac.) 56.4, 3) Karczewski (A. Z. S.).

Bieg 1500 m: 1) **Bukowski** (Crac.) 4:42.3, 2) Lappe (Legja) ½ m w tyle, 3) Miłas (Crac.). Niespodziankę tu sprawia rekordzista na 400 m swem zwycięstwem, dzięki dobrej taktyce i pięknemu finiszowi, nad dobrym Lappem.

Bieg 5000 m [illegible] 1 29.4, 2) Stachura (A. Z. S.), 3) Zwarycz (Wisła). Miłas po przerwaniu biegu na ostatniem okrążeniu z powodu kurczu żołądka prowadzącego Poboga, wysuwa się ostatnim zrywem pięknie na czoło.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Nowosielski 17.9, 2) Irwitt, 3) Nowak wszyscy Cracovia. Nowosielski idzie ładnie, zupełnie lekko, a czas jego nieoficjalny 17.3 lepszy od rek. okr.

Skok w dal: 1) **Magiera** (A. Z. S.) 5.93 m, 2) Lubaczewski (Crac.) 5.83 m, 3) Feig (Mak.) 5.57. Magiera dobry wysuwa się ostatnim skokiem.

Skok w wyż: 1) **Maszewski** (Crac.) 1.605 m, 2) Mytard (Legja) 1.53, 3) Pacyna (Crac.) 1.40. Maszewski bardzo dobry, Mytard też wiele obiecujący.

Rzut oszczepem: 1) **Turek** (Wisła) 41.62 m, 2) Wilga (A. Z. S.) 39.70 m, 3) Bobek (A. Z. S.) 38.80.

Rzut oburącz: 1) **Bobek** (A. Z. S.) 56.62, 2) Berger (Jutrz.) 44.22 m, 3) Szinagel (Jutrz.) 41.20.

Rzut dyskiem: 1) **Turek** (Wisła) 36.10. Rek. okr., 2) Sido (Wisła) 32.02, 3) Wilga (A. Z. S.) 30.05 m.

Rzut oburącz: 1) **Turek** (W.) 58.06. Rek. okr., 2) Sido (W.) 56.19, 3) Wilga (A. Z. S.) 49.52. Turek to pierwszorzędna siła, może wynik jeszcze poprawić, Sido też b. dobry.

Rzut kulą: 1) **Sido** 9.04, 2) Prus 8.95, 3) Turek 8.70, wszyscy Wisła.

Rzut oburącz: 1) **Wilga** (A. Z. S.) 16 m, 2) Prus (W.), 3) Berger (J.). Oszczep i kula to najsłabsze punkty.

Cracovia zdobywa mistrzostwo 29 pkt., przed AZS. 23 p., Wisłą 22 p., Jutrzenką 6, Legją 4 i Makkabią 1.

A. Z. S. ZWYCIĘŻA JUTRZENKĘ W ZAWODACH TENNISOWYCH.

W dniu wczorajszym odniósł krakowski A. Z. S. zwycięstwo w zawodach tennisowych z Jutrzenką w stosunku 9:4. Najciekawsze partje były: Dr. Brodkiewicz—Wittman 7:5, 6:1, Konopka—dr. Holzer 10:8, 6:4. W grze podwójnej panów danem było zwycięstwo pani dr. Brodkiewicz—Zachar nad Wittman—Liebling 2:6, 6:3, 9:7.

Zawody tennisowe Sokół—Cracovia zakończyły się zwycięstwem Sokoła w stosunku 7:6. Najciekawszymi były spotkania par Horain—Axentowicz, Skwarczyński—Jurczyński 6:4, 3:6, 6:3, oraz w grze mieszanej Marguliesowa Gajda i Jaszczurowska—Kowernicki 2:6, 7:5, 6:4.

———o§o———

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE odbyły się w dn 15 b. m. z okazji urządzonych przez „Kurjer Warszawski" zawodów sportowych na wpisy szkolne. Stroną organizacyjną zajęła się Polonia. Najważniejsze wyniki są nast.: sztafeta olimp.: 1. **Warszawianka** w czasie 3·27.6, rekord Polski (stary rekord pobity o 5 i 4/10, 2. Polonia, 3 AZS Sztafeta 3×1.000 mtr.: 1) **AZS.,** który pobił rekord polski w czasie 8.21.7. Skok w dal: 1. **Sikorski** 6,58 mtr. Bieg 110 mtr. z płotkami: 1. **Trojanowski** 16.6. drugi Kostrzewski. Wynik pierwszego stanowi rekord warszawski. Oszczep. 1. **Szydłowski** 48.52 mtr. Dysk: 1. **Cejzik** 38 mtr., drugi Szydłowski 37.40 mtr. Bieg 3.000 mtr.: 1. **Sarnacki** (Warszawianka) 9·31. Bieg rozstawny 4×100 mtr.: 1. **Polonia 46.1.** druga Warszawianka.

—0—

STRZELCY POLSCY WE WŁOSZECH.

Związek strzelecki otrzymał depeszę z włoskiego Związku strzeleckiego, iż ten przyjął zgłoszenie 7-miu polskich zawodników na międzynarodowe zawody strzeleckie, które odbędą się w Rzymie w dniach od 25 b. m. do 2 czerwca.

Zawodnicy zostaną wybrani po narodowych zawodach strzeleckich, które odbędą się w Toruniu dnia 15 b. m. Jako reprezentanci pojadą mjr. Matusiak i mjr. Kierzkowski.

KOMISJA ANKIETOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Od kilku dni w Zagłębiu Dąbrowskiem bawi rządowa komisja ankietowa, która zwiedziła szereg kopalń i odbyła konferencję z przedstawicielami okręgowych urzędów górniczych, inskeptoratu pracy, urzędu wojewódzkiego, Rady zjazdu przemysłowców górniczych i konwencji dąbrowsko-krakowskiej. Po kilkudniowym pobycie w zagłębiu komisja wyjedzie na Śląsk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Dział gospodarczy

Zabezpieczenie obrotu kredytowego.

Podstawą rozwoju stosunków kredytowych w obecnych stosunkach handlowych przy wielkiej ilości udzielanych kredytów, jest odpowiednie bezpieczeństwo obrotu kredytowego. W miarę rozszerzania się obrotów kredytowych firm, kontrahenci, pozostający ze sobą w stosunkach handlowych nie są w stanie ocenić swej sytuacji gospodarczej. Zarówno więc w tym wypadku, jak tembardziej w handlu zamiejscowym zachodzi konieczność zasięgania informacyj o zdolności kredytowej konrahenci i ciągłe utrzymywanie jej w ewidencji.

Informacje własne kontrahenta, jako zazwyczaj subjektywnie zabarwione, nie stanowią dostatecznej gwarancji prawdziwości, tak, że wytworzył się zwyczaj „żądania" frekwencyj, opartej na zasadzie wzajemności, t. j. podawania do wiadomości innych firm, których udzielający kredyt może żądać informacyj o zdolniści kredytowej klijenta. Jednakże i ten system nie usuwa możliwości różnorodnych nadużyć.

Wreszcie najpewniejszym środkiem zasięgania wiadomości jest za pośrednictwem korespondentów handlowych w instytucjach urzędowych (Izby przem. handl., konsulaty), lub w zawodowych biurach informacyjnych. Najważniejszą podporą obrotu kredytowego są zagranicą zawodowe biura wywiadowcze, jako samodzielne przedsiębiorstwa, które szczególnie rozwinęły się w Stanach Zjednoczonych. Obecny system kredytowy u nas wymaga rewizji. Wytworzył się bowiem pogląd, jakoby zasięganie informacyj o stosunkach kredytowych kontrahenta zawierało w sobie obrażającą nieufność. **rom. b.**

Rewizja amerykańskiej polityki pożyczkowej.

W ostatnich czasach wśród finansjery amerykańskiej dominujące stanowisko zdobywają poglądy **przeciwne** udzielaniu pożyczek zagranicznych. Charakterystyczną była mowa finansisty amerykańskiego Hoovera, na panamerykańskiej konferencji handlowej, w której wezwał ministrów handlu wszystkich państw amer., by pożyczki zagr. ograniczali do celów produktywnych. Jeszcze ciekawszą była mowa finansisty Lamonta, który ostro krytykował wyścigi banków amerykańskich w plasowaniu pożyczek na rynkach zagranicznych, zaznaczając, że tego rodzaju konkurencja spowodować musi niepewną sytuację. Dla pewnych rządów europejskich — zdaniem Lamonta — stanowi wielką pokusę, jeśli całe tłumy bankierów amerykańskich ofiarowują im pieniądz. Na gminy zaś i przedsiębiorstwa prywatne tego rodzaju wsuwanie pieniędzy do kieszeni, działa **demoralizująco.** Jak Lamont stwierdził, dochód Ameryki z odsetek i amortyzacji pożyczek zagranicznych wynosi przeszło miljard dolarów.

Powody spadku papierów na giełdzie berlińskiej.

Z Berlina donoszą: Tajemnica krachu na giełdzie berlińskiej zdaje się być wyjaśnioną. Generalny agent reparacyjny, Barker Gilbert, powołany do czuwania nad wykonywaniem przez Niemcy planu Dawesa, w ostatnich swych raportach wykazywał stały wzrost kursów na giełdzie niemieckiej jako objaw korzystnej sytuacji finansowej i szybkiego rozwoju gospodarki Niemiec. Wobec znaczenia, jakie raporty agenta reparacyjnego mają dla ustalenia na podstawie planu Dawesa odszkodowawczych pretensyj sojuszników, dyrektor finansowy Niemiec, prezes Banku Rzeszy Schacht, postanowił przez znaczne ograniczenie kredytów bankowych na spekulację giełdową spowodować załamanie kursów giełdowych, by zaprzeczyć w ten sposób twierdzeniom agenta reparacyjnego.

Straty na zniżce kursu, poniesione tylko w ciągu piątku, szacują na 170 miljonów marek.

—0—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja** wykazuje wzrost zapasu kruszców o 176 tys. zł. (157.7 mil. zł) zapas walut i dewiz zmiejszył się netto o 2.3 mil. zł. do sumy 233.9 mil. zł. portfel wekslowy zmniejszył się o 2.9 mil. zł. (361.7 mil. zł.), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 19.2 mil. zł. (674.4 mil. zł.). W bieżącej dekadzie Bank Polski pokrył zlecenie skarbu państwa na spłatę długu Dillona w wysokości 2 mil. dol.

— **Wzrost naładunków kolejowych** świadczy o wzmożeniu życia gospodarczego w kraju. Średni dzienny naładunek w marcu wynosił 13.300 wagonów. wobec 10.400 w tymże samym miesiącu r. ub.

— **W Żyrardowskich zakładach włókienniczych wybuchł strajk protestacyjny** z powodu odrzucenia przez dyrekcję żądań podwyżkowych, zgodnie z decyzją arbitrażową. Robotnicy napiętnowali metody dyrekcji i stosunek jej do robotników.

— **Nowa umowa zarobkowa w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego** została zawarta i obowiązywać będzie do 1-go maja 1928 r.

— **Projekt rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o inspekcji pracy** został przesłany radzie ministrów. Zamierzone rozporządzenia ma zreorganizować jednolicie inspekcję pracy.

———o§o———

Polski Bank Przemysłowy

W sobotę dnia 14 maja br. odbyło się XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego, w lokalu bankowym we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Senatora Dra Marcina Szarskiego.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, że Polski Bank Przemysłowy pracował w roku ubiegłym pomyślnie, ciesząc się wzrastającem zaufaniem publiczności. Charakterystycznym w tym względzie jest rozwój wkładów, które wzrastają w czasie od maja do grudnia o 65%. Z ożywionym ruchem wkładkowym oraz postępującą sanacją stosunków ekonomicznych naszego kraju, ożywił Bank znacznie swoją działalność kredytową: suma weksli zdyskontowanych zwiększyła się w ciągu roku o 80%. Porównując bilans przedłożony Walnemu Zgromadzeniu z bilansem za rok 1925-ty, uderza przedewszystkiem silny wzrost posiadanego zapasu gotówki: pozycje kasa i banki, wykazane w bilansie za rok 1925-ty kwotą zl. 364.343·32, wynosiły z końcem roku sprawozdawczego zł. 4.145.939.60. Nieruchomości obejmujące: gmach bankowy i jedną parcelę we Lwowie, trzy realności w Krośnie, dwie realności w Gdańsku oraz po jednej realności w Stryju i Borysławiu, wstawione zostały w bilansie kwotą zł. 3,922.847.92. Efekty i udziały, w której to pozycji mieści się portfel akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego, obejmujący — jak wiadomo — bardzo poważne pakiety akcyj największych naszych towarzystw przemysłowych, wstawiony został w sumie po kursach niezmienionych bilansu z r. 1925 pomimo, że od tego czasu tendencja zwyżkowa na giełdach polskich podniosła znacznie kursy wszystkich niemal akcyj. W pozycji tej mieszczą się zatem bardzo znaczne rezerwy Polskiego Banku Przemysłowego. Kapitał akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego, został — jak wiadomo — podwyższony w grudniu 1926 r., a w podwyższeniu tem brał udział Bank Gospodarstwa Krajowego oraz przedewszystkiem francuska grupa Crédit Générale des Pétroles, finansująca w Polsce: Koncern naftowy PREMIER, Małopolski Przemysł Naftowy, Spółkę PETROLEA, Zachodnio-Małopolską akcyjną Spółkę naftową i gazową, Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne oraz nowo założoną Spółkę akcyjną ELEKTROGAZ. Spółka ta buduje olbrzymią elektrownię opartą na gazie, która zaopatrywać będzie w prąd elektryczny Podkarpacie na terenie od Gorlic do Sanoka. Wspomniane podwyższenie kapitału akcyjnego ukończone zostało dopiero 28 grudnia zr., t. zn. że [illegible] część roku ubiegłego pracował Polski Bank Przemysłowy z kapitałem znacznie niższym od od zł. 6.000.000.—. Szczegół ten wypada podkreślić, aby móc odpowiednio ocenić uzyskane wyniki, zysk wykazany bowiem w kwocie zł. 305.727.03 przedstawia mniej więcej 17% kapitału, z którym Polski Bank Przemysłowy pracował w roku 1926. O oszczędnej gospodarce Polskiego Banku Przemysłowego świadczy rachunek strat i zysków, z [illegible]rego widzimy, że płace, wynoszące w roku 1925 zł. 2,558.927.— spadły do 1.627.392.— zł., a wydatki z zł 710.322.— do zl. 540.167.—, łącznie zatem oszczędności na wydatkach administracyjnych i płacach wynoszą przeszło 1,100.000.—. Walne Zgromadzenie zatwierdziło przedłożony bilans oraz rachunek strat i zysków, i uchwaliło z wykazanego zysku przydzielić zł. 56,379.39 do zwyczajnego funduszu rezerwowego, celem uzupełnienia go do wysokości zł. 250.000.— resztę zaś w kwocie zł. 249.347.64 przenieść na rok 1926. W ten sposób rezerwy Polskiego Banku Przemysłowego wynoszą: rezerewa specjalna zł. 2.500.000.—, fundusz rezerwowy zł. 250.000.—, przeniesienie zysku z r. 1926 zł. 249.347.64, łącznie zatem okrągło około 3.000.000 zł. przy kapitale zł. 6.000.000.

Następnie Walne Zgromadzenie wybrało ponownie senatora dra Marcina Szarskiego, inż. Wiktora Hlaskę i dra Witolda Ostrowskiego członkami Rady na okres do końca 1929 roku, zaś panów Józefa Padewskiego, Artura Bischora i René Ouoniam na członków Komisji rewizyjnej i panów Jerzego Krzyżanowskiego i Jana Bielskiego na ich zastępców.

Współpraca z potężną grupą francuską, u której Polski Bank Przemysłowy korzysta z kredytów w nieograniczonej wysokości, stworzyła dla niego niezmiernie silne podstawy, a już pierwsze miesiące działalności Banku, przy poparciu tej grupy dają dostateczną rękojmię, iż głównym jego programem — jak dotąd, tak i nadal — będzie finansowe popieranie przemysłu krajowego.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.